

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1-ej w południe-

15
GROBY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na 1. stronie.

Najlepiej smakuje tytoń w glistkach
(zwijkach) do papierosów

ALTESSE

MOKKA-PĘLOWATKI

które są wykonane z najdelikatniejszych włókien roślinnych przy pomocy najnowszych zdobyczy techniki i higieny. Pełny wkład waty hygr. „Santo” wchłania ponad 90 proc. nikotyny.

Wzrost produkcji przemysłowej we wrześniu b.r.

Warszawa, 26. 10. PAT. Obliczany przez Instytut badania koniunktur gospodarczych i cen wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się

we wrześniu z 73,8 do 74,7. Wzrost obejmował prawie wszystkie gałęzie, przy czym szczególnie silny był w hutnictwie żelaznym, w przemyśle mineralnym, drzewnym i odzieżowym

Wrześniowy poziom produkcji przemysłowej był prawie o 10 proc. wyższy niż we wrześniu r. ub., a o 12,5% wyższy od przeciętnej r. ub.

Wyjazd Komisji Królewskiej do Palestyny --

aktem o szczególnej doniosłości państwowej

London, 26. 10. (ZAT) We czwartek ma być wydany oficjalny komunikat o wyjeździe Komisji królewskiej do Palestyny. „Morning Post” domaga się, aby Komisja królewska otrzymała charakter aktu o szczególnej doniosłości państwowej. Należy kłaść szczególny nacisk na stronę ceremonialną wizyty. Arabowie mają się przekonać, że prace Komisji królewskiej będą miały wielkie znaczenie dla przyszłego ukształtowania się stosunków w Palestynie.

Z Marsylii do Hajfy Komisja uda się na pancerniku angielskim. Ceremonia powitania Komisji w Haifie i Jerozolimie ma być szczególnie uroczysta.

Nowe akty terroru

London, 26. 10. PAT. „Daily Werald” donosi o nowej fali terroru w Palestynie. Według informacji korespondenta tego dziennika, w dniu wczorajszym doszło do ostrej utarczki pomiędzy bandą arabską, która w lesie w pobliżu szosy niedaleko Tubae, pomiędzy Beisan i Nablus napała brytyjski patrol wojskowy, zabi-

jając jednego żołnierza brytyjskiego i raniąc dwóch innych. Oddział brytyjski odpowiedział strzałami, przy czym kilku Arabów zostało zabitych i rannych, kilku zaś wzięto do niewoli.

Ten wypadek jest, zdaniem dziennika, dowodem, że nadzieje na całkowite przywrócenie porządku nie zostały spełnione. Ponowne akty gwałtów ze strony Arabów w okręgu Nablus zmusiły władze brytyjskie do porzucenia myśli wysłania części wojsk brytyjskich z Palestyny.

Potwierdzone zostało dziś, że przywódca terrorystów arabskich Fauzi bej jest spowrotem w Palestynie. W ubiegłym tygodniu — jak stało się teraz wiadomym — przebywał on w Jerozolimie w przebraniu włościanina, przywożącego jarzyny na bazar. Władze wojskowe czynią w dalszym ciągu intensywne poszukiwania, celem ujęcia Fauziego.

Jerozolima, 26. 10. ZAT. Terrorysty arabscy ostrzeliwali dzisiaj posterunek policyjny w miejscowości Szafraan. Policja odpowiedziała ogniem i bandę rozprężyła. Ofiar w ludziach nie było.

Nie sojusz, tylko „wspólna akcja” włosko-niemiecka

Paryż, 26. 10. (R) Komentując wyniki rozmów włosko-niemieckich „Le Temps” w artykule wstępnym skreślił następujący ich bilans: A więc nie sojusz, lecz tylko „wspólna akcja” na rzecz dzieła budowy i pokoju, którego się jednak nie definiuje. Uzgodniono stanowiska w sprawie nowego systemu bezpieczeństwa dla Zachodu. Akcja równoległa, a więc negatywna ze względu na stanowisko Niemiec, które z własnej woli są nieobecne w Genewie, wobec Ligi Narodów, skoncentrowana polityka w Europie Środkowej, utrzymanie nieinterwencji wobec spraw hiszpańskich, wreszcie solidarna obrona przeciw komunizmowi. Oto najważniejsze rezultaty, do których doprowadziły rozmowy berlińskie.

Nie trzeba jednak zamykać oczu na oczywistość i sądzić, że nawet bez stanowczego porozumienia i bez traktatu sojuszu we właściwym tego słowa znaczeniu, rezultaty te nie wpłyną na sytuację międzynarodową. — Trzeba brać pod uwagę bowiem nie tylko deklarację hr. Ciano, lecz także i mowę Mussoliniego w Bolonii.

Rzym, 26. 10. PAT. Na żądanie władz włoskich odwołany został z Rzymu korespondent dziennika „Muenchener Neueste Nachrichten”. Niedawno zastosowano to samo wobec korespondenta „Voelkischer Beobachter”

Sowiety żądają dostępu do portów francuskich

w związku ze swą akcją w sprawie Hiszpanii

Paryż, 26. 10. PAT. „Echo de Paris” donosi z Biarritz, że większość ministrów wyjechała już wczoraj do Paryża, aby poczynić przygotowania do wtorkowego posiedzenia rady ministrów. Przed wyjazdem minister spraw zagran.

Delbos odbył dłuższą rozmowę telefoniczną z min. Edenem, celem uzgodnienia wspólnego stanowiska po inicjatywie sowieckiej na konferencji londyńskiej. Strona sowiecka domaga się ma jakoby swobody wykorzystywania portów francuskich przez flotę wojenną i handlową. Francuski minister spraw zagr. uważa tego

Drżycie Lekemtie!'

Rzym, 26. 10. PAT. Wojska włoskie zajęły miejscowość Lekemti w Abisynii. Jak wiadomo, w Lekemti 28 czerwca br. Abisyńczycy wyrznęli wszystkich członków załogi samolotu, który tam lądował. Wśród nich znajdowali się m. in. gen. dyw. Vicezo Magliocco, płk. szt. gen. Calderini, mjr. Locatelli, kilku inżynierów i jeden duchowny.

rodzaju żądanie za całkowicie niemożliwe do przyjęcia ze względu na to, że postanowienia paktu francusko-sowieckiego nie mogą w żadnym razie wchodzić w grę w obecnych okolicznościach.

Torebki damskie 9.80

kozłowe, nowy model
JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5.

Degrelle wypuszczony na wolność

Bruksela, 26. 10. PAT. Przywódca rexis-tów Leon Degrelle i jego zwolennicy polityczni zostali w ciągu nocy, wypuszczeni na wolność.

W OKRESIE WIELKICH PRZEMIAN

Tygodniowy przegląd polityki międzynarodowej

BEZCELOWE CONSILIUM.

Wydarzenia ostatniego tygodnia przyczyniły się znakomicie, do dalszego pogmatwania i zaciemnienia sytuacji międzynarodowej. Istniejące w organizmie politycznym Europy ogniska zapalne zostały rozjątrzone, przy czym oczywiście ogólna temperatura organizmu silnie się podniosła. Consilium, które w postaci konferencji 5-ciu mocarstw miało wreszcie przeprowadzić terapię przy pomocy wypróbowanych leków, jak zbiorowe bezpieczeństwo i wzajemna pomoc, prawdopodobnie nie zbierze się już w ogóle. A jeżeli się zbierze to jedynie dla stwierdzenia, że lekarze-dyplomaci różnią się zasadniczo w swych poglądach zarówno co do diagnozy, jak i co do terapii. Jedni z nich będą twierdzić, że główne źródło choroby gnieździ się w Moskwie, w murach czerwonego kremła, drudzy będą zdania, że źródłem tym jest Berlin i jego zamierzenia na terenie zagranicznopolitycznym. Lekarstwo zbiorowego bezpieczeństwa traci tymczasem coraz bardziej na sile i skuteczności. Niespodzianka belgijska spowodowała, że pacjentka — stara, schorzała Europa, straciła do reszty zaufanie w skuteczność tego medykamentu. Czy istnieją jeszcze możliwości odbudowy tego zaufania? Odpowiedzi na to pytanie nie można udzielić w sposób kategoryczny, prostym „tak“ lub „nie“. Należy zaanalizować dokładnie całokształt obecnej sytuacji międzynarodowej, uwzględniając trzy wielkiej doniosłości wydarzenia ostatnich dni: ofensywę dyplomacji sowieckiej na terenie londyńskiego komitetu nieinterwencji, nowy kurs w belgijskiej polityce zagranicznej, wytyczony przez enuncjację króla Leopolda III i rezultaty berlińskiej wizyty hr. Ciano. Trzeba sobie wprawdzie uzmysłowić strukturalne i koniunkturalne przemiany, spowodowane tymi faktami, by móc odpowiedzieć na pytanie: czy rekonstrukcja zbiorowego bezpieczeństwa jest jeszcze możliwa?

SOWIECKIE MANEWRY.

Akcja sowiecka na terenie londyńskiego komitetu przybierała na sile w miarę tego, jak sytuacja militarna rządu madryckiego ulegała pogorszeniu. Bombardowanie pozycji rządowych przez „narodowe“ samoloty (made in Germany!) towarzyszy bombardowanie londyńskiego komitetu przez noty sowieckie. Pierwszym z nich została, jak wiadomo, podtrzymana przez Wielką Brytanię, w myśl przyrzeczenia udzielonego w Genewie Litwinowowi i del Nayo, wzamian za niepucie przez nich ligowej sielanki. Druga nota natomiast została przez lorda Plymtona w bardzo dyplomatycznej formie... wrzucona do kosza. A tymczasem rząd stracił Owiedo a ofensywa powstańcza podstąpiła pod Madryt. Komitet londyński mimo nalegań Sowietów nie przyspieszył swych prac, praktycznie zresztą bezużytecznych bo opartych na fikcji, że kontrahenci układu nieinterwencyjnego wykonują swe zobowiązania w dobrej wierze. Wszystko odbyło się zatem wedle normalnej procedury i odczekano odpowiedzi zaatakowanych przez Sowietów rządów: niemieckiego, włoskiego i portugalskiego. Odpowiedzi nadeszły rzeczywiście i zawierały, jak było do przewidzenia, zaprzeczenie zarzutów i wzajemne oskarżenia pod adresem ZSSR. Najwyraźniejszej odpowiedzi udzieliła Portugalia — zerwała stosunki dyplomatyczne z Madrytem i stwarzając w ten sposób zupełnie nową sytuację prawną, gdyż przez to odpada wobec Lizbony argument o legalności rządu madryckiego. Następnym krokiem będzie zapewne uznanie rządu powstańczego. Efektywna kontrola dotrzymywania nieinterwencji, przeprowadzona przez komitet okazała się niewykonalna. To przekonanie kazało pewnym czynnikom zrewidować ich stanowisko w sprawie nieinterwencji. Do tych czynników należy angielska Labour Party, która zamierza spowodować w parlamencie debatę nad sprawą hiszpańską, na co się rząd

już zgodził. W tej samej sprawie zbierają się w Paryżu władze II Międzynarodówki. Tylko Anglia (z przekonania) i Francja (z braku innego wyjścia) bronią jeszcze samej zasady nieinterwencji. Ostatnio uczynił to min. Delbos na komisji spraw zagranicznych izby. Wysyłki obu rządów idą dziś w kierunku powstrzymania Sowietów od wystąpienia z komitetu, do czego się rząd ZSSR prawdopodobnie szykuje, pragnąc odzyskać swobodę ruchów. Ostatnio gościł na Quai d'Orsay ambas. Potiemkin.

Nie można sprawdzić pogłosek o sensacyjnych decyzjach, jakie zapadły rzekomo na sesji Politbiura i o rzekomym rozkazie Woroszyłowa w sprawie dostarczenia materiału wojennego Madrytowi. Gdyby tak było, Sowiety weszły by na bardzo śliską i niebezpieczną drogę, którą wskazał właśnie Delbos, mówiąc, że układ zapobiega „wyścigowi interwencji“. Wyścig ten z Włochami i Niemcami musi być przegrany przez Sowiety, jako mniej zasobne i bardziej odległe od swego „odbiorcy“. Trzeba sobie jednakże uświadomić, że sprawa Hiszpanii była tylko pretekstem, że teren londyńskiego komitetu został wybrany przez dyplomację sowiecką dla rozegrania zupełnie innej partii. Przecież właściwy cel był inny, chodziło o udział Sowietów w rozmowach na temat bezpieczeństwa europejskiego, o sparaliżowanie niemieckich wysiłków w kierunku wyłączenia Sowietów z tych rozmów. Dziś można już stwierdzić, że manewr w Londynie nie udał się Sowietom, choć był zręcznie pomyślany (czy p. Litwinow nie przypłaci tego dymisją, to inna sprawa) i doprowadził do scementowania bloku faszystowskiego, przynajmniej w stosunku do Sowietów, podczas gdy z drugiej strony nie przyszło do zacięgnięcia związków angielsko-francusko-sowieckich, a nawet węzły łączące Francję z Sowietami zostały pod wpływem ataków z różnych stron mocno rozluźnione a wytrzymałość ich wystawiona na ciężką próbę.

NOWA ORIENTACJA BELGII — KONGRES W BIARRITZ.

W ten sposób przeszliśmy do następnego elementu sytuacji europejskiej, który w ostatnim czasie uległ poważnym przemianom — do próby rekonstrukcji Locarna. Przemiany te są wynikiem belgijskiej niespodzianki. Dziś obecna enuncjacja belgijskiej jest już spokojniejszą nawet w najbardziej dolkniętej Francji. Po doniosłej naradzie u premiera Bluma z udziałem Delbosa, Daladiera i Gamelina, po wyjaśnieniach min. Spaaka wobec ambasadora Laroche'a i ambasadorów belgijskich w Paryżu i Londynie, można już ustalić pewne fakty: przede wszystkim, że deklaracja królewska nie zmienia niczego w aktualnym stanie zobowiązań Belgii wobec Ligi i sojuszniczej Francji, że nie zachodzi zatem nagle potrzeba fortyfikowania granicy francusko-belgijskiej, że Belgia jest w tej chwili jeszcze dla Francji pełnowartościową „flaką“. W publicznym przemówieniu oświadczył Spaak, że Belgia pozostaje wierną zbiorowemu bezpieczeństwu ale przykład i los Abisynii stanowi groźne memento, że na tej podstawie nie można opierać polityki kraju w sposób wyłączny. A zatem będzie podjęta próba scharmonizowania nowej koncepcji belgijskiej neutralności, z dawną — zbiorowego bezpieczeństwa. Tymczasowa gwarancja angielska zostaje w mocy. Dzisiaj Anglii w równym stopniu jak Francji zależy na zatrzymaniu Belgii w systemie gwanancji zbiorowych, w którym Anglia chce i musi być także stroną „gwarantowaną“ a już nie tylko gwarantującą. Lotnictwo i flota niemiecka przesunęły jednak granicę angielską nad Ren. Trzeba dalej pamiętać że enuncjacja królewska nie była początkowa przeznaczona do publikacji, lecz miała pozostać dyrektywą dla min. Spaaka przy przyszłych rokowaniach, a wreszcie, że bardzo silny wpływ wywarły momenty natury wewnętrznie - polity-

cznej (Flamandowie, rexiści). Obecna bardzo poważna sytuacja wewnętrzna Belgii, mobilizacja faszystów Degrelle'a do marszu na Brukselę, stanowi aż nadto wymowną ilustrację motyów królewskich. Faktem jest jednakże, że cios był mocny, że był on buntem instynktu samozachowawczego ciężko doświadczonej Belgii przeciw iluzoryczności dotychczasowych gwanancji, tak dowodnie wykazanej w czasie remilitaryzacji Nadrenii przez Niemcy. Berlin i Rzym zanotowały tę właśnie okoliczność z nieukrywaną radością. Wszak komplikuje ona znowu roznowy locarneńskie, powoduje dalszą zwłokę zmusza do poszukiwania nowych podstaw dla rokowań, a wreszcie daje nowe, doskonałe argumenty przeciw paktowi francusko-sowieckiemu.

Nie tylko zagranica ale przede wszystkim opinia francuska wytoczyła z okazji decyzji Belgii najcięższego kalibru zarzuty przeciw temu paktowi i łącząc je z kampanią antykomunistyczną wewnątrz kraju. A jednak decydujący dla dalszego rozwoju sytuacji kongres radykałów w Biarritz nie zdobył się na zerwanie z komunistami. Bo premier Blum zapowiedział ostatnio w Orleanie, że się ich współpracy nie wyrzeknie, gdyż nie chce łamać frontu ludowego. Czy jednak komuniści odpłacą Blumowi równą lojalnością? Od tego zależą losy rządu oraz od dotrzymania przyrzeczeń w zakresie poszanowania własności prywatnej i przestrzegania prawa przy załatwianiu konfliktów socjalnych. Pod tymi warunkami zgodzili się radykali popierać nadal rząd. Druga alternatywa to rozpad Frontu Ludowego i nowe wybory, wedle zaleceń Kamila Chautemps, około którego porusza się skupiać pewien odłam radykałów, nie aprobujący linii politycznej stronnictwa, wytyczonej przez Daladiera. Jedynie polityka Delbosa uzyskała pełną aprobatę kongresu i będzie zadaniem ministra nie zawieść zaufania swych mandatów. Zadanie Delbosa jest bardzo ciężkie, znalezienie nowych podstaw dla rozmów locarneńskich, uwzględniających nową politykę Belgii i zatrzymanie Belgii w sferze francuskich wpływów.

CIEŃ DOLFUSSA MIĘDZY CIANO A NEURATHEN

Tym cięższe będzie to zadanie, że w przyszłych rokowaniach napotka on już bardziej zwały front włosko-niemiecki, umocniony w czasie wizyty hr. Ciano. W chwili, gdy piszemy te słowa, nie znamy jeszcze tekstu komunikatu oficjalnego, który miał się ukazać po rozmowie Ciano z Hitlerem w Berchtesgaden. Ale pewne rzeczy można już ustalić: wspólne negatywne stanowisko obu państw wobec Sowietów i ich udziału w pakcie bezpieczeństwa europejskiego. Jest to akces Włoch do tezy niemieckiej, wywołany właśnie sowiecką akcją w Londynie (niedarmo ofensywa antysowiecka dowodził ambas. Grandi); dalej uznanie aneksji Abisynii, jest to ze strony Niemiec tania manifestacja, zjednująca jednak wiele sympatii we Włoszech; wspólne stanowisko wobec narad locarneńskich i wznowienia współpracy z Ligą Narodów (kwestia formalna, że Włochy jeszcze nie wystąpiły z Ligi — jest tu obojętna) a zatem przekreślenia ostatecznie wszelkich możliwości wskrzeszenia „frontu Stresy“. Dla Niemiec jest to rezultat bardzo cenny, wszak jest to wyrwanie się Niemiec z izolacji, pozyskanie potężnego partnera w rozgrywce, którą Niemcy prowadziły dotychczas solo.

Nie należy jednakże tych wyników przeceniać. Zawsze broniłem tezy, że współpraca włosko-niemiecka może być tylko taktyczna a nigdy zasadnicza, bo całkowitemu scharmonizowaniu interesów obu faszystów będzie zawsze stała na przeszkodzie niepodległa Austria i sprzeczność dążeń obu państw nad Dunajem. I jakby dla zadokumentowania tego obserwujemy obecnie szereg ataków prasy niemieckiej

na Austrię z powodu ostatniej mowy Schuschnigga, akcentującej niepodległość Austrii i możliwość plebiscytu ustrojowego. Pojawiło się na chwilę widmo Habsburgów i ono wystarczyło, by wywołać szereg oświadczeń nie bardzo harmonizujących z ugodą z 11 lipca 1936, z tą ugodą, która ma wszak stanowić trwały pomost między Rzymem a Berlinem. A dewaluacja lira? Przecież to możliwość ciągłych kolizyj ekspansji gospodarczej Włoch i Niemiec w basenie naddunajskim.

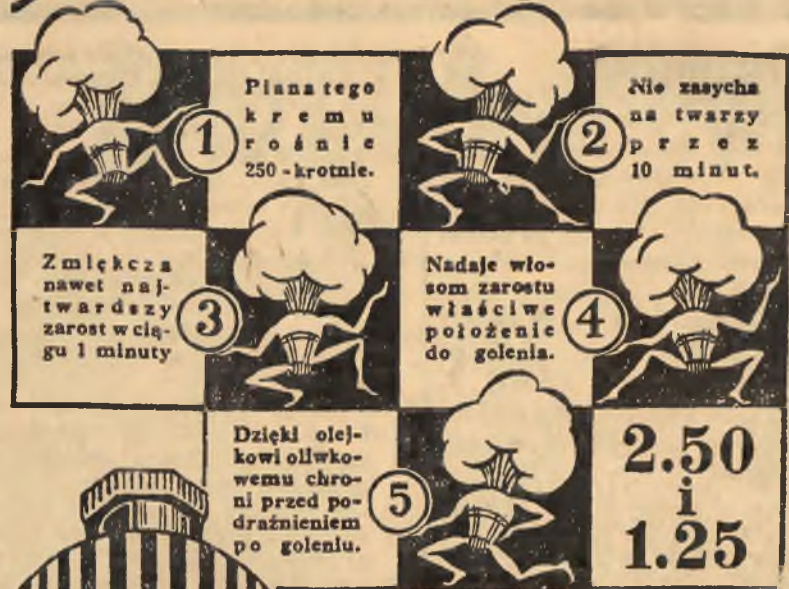
Po wizycie berlińskiej, której politycznych celów nie starała się maskować żadna ze stron frazesami o „kurtuazji“, a Niemcy podkreślały nawet ten polityczny charakter w sposób szczególnie hałaśliwy, przyjdzie kolej na dalsze kontakty w gronie bloku rzymskiego i Niemiec. Zapowiada się wizyty p. Schmidta w Belinie i Budapeszcie i premiera Darányógo w Rzymie (czołobitna depesza do Mussoliniego została już wysłana), a wreszcie jako ukoronowanie: wiedeńska konferencja bloku rzymskiego, może z udziałem obserwatora niemieckiego, może z akcesem Niemiec do tego bloku i stworzeniem włosko-niemieckiego modus vivendi, nad Dunajem. Może... Bo powtarzam może „caeterum censeo“: dla stosunków włosko-niemieckich dała 25 lipca 1934 (zamordowanie Dollfussa) będzie zawsze bardziej miarodajna niż 22 października 1936.

Po tym wszystkim, odpowiedź na pytanie: czy możliwa jest odbudowa zbiorowego bezpieczeństwa — niechaj sobie „czuły słuchacz w duszy swej dośpiewa“.

Z. R.

U KOBIET CIERPIĄCYCH OD LAT NA ZAPARCIE daje ¼ szklanki naturalnej wody gorzkiej FRANCISZKA-JÓZEFA co wieczór i z rana znakomite wyniki. Zalecana przez lekarzy.

5 niezwykłych właściwości tego kremu!



Spróbuj na nasz koszt!

Prosimy kupić jedną tubę zaraz. Jeśli po użyciu połowy zawartości tuby, nie będzie Pan zadowolony — prosimy opróżnioną do połowy tubę odesłać do Colgate-Palmolive Sp. z o. o. Warszawa, Rymarska 6 a otrzyma Pan natychmiast zwrot pieniędzy

Szlachetny głos laureata Nobla w sprawie prześladowań antyżydowskich w Niemczech „Chrześcijaństwo zaciągnęło wobec żydostwa kolektywny dług“

London, 26. 10. ŻAT. Angielski pisarz i polityk, laureat nagrody pokojowej Nobla sir Norman Angell ogłosił w „Times“ dłuższy list, w którym daje wyraz oburzeniu z powodu obojętności, z jaką świat przygląda się prześladowaniu Żydów w Niemczech.

Sir Norman Angell przypomina, że podczas wojny światowej w prasie angielskiej roilo się od wiadomości o niemieckich okrucieństwach wojennych: o bezlitosnych egzekucjach osób cywilnych, o burzeniu kościołów i pomnikowych budynków, dręczeniu pielęgniarek i dzieci i t.p. O tym opinii angielskiej opowiadano prawie codziennie w ciągu blisko 4 lat. Angell należał do tych nielicznych w Anglii, którzy protestowali przeciwko tej wojennej antyniemieckiej propagandzie okrucieństw, gdyż zdawał sobie sprawę z tego, że jeśli doniesienia te będą w części były prawdziwe, miałyby ten tylko skutek, że pozostawałyby niezatarte ślady wówczas, gdy nadejdą czasy pokoju.

W owych czasach pisze dalej sir Norman Angell — wykazał on swój przyjazny stosunek do Niemiec, a więc w okresie, gdy stanowisko antyniemieckie było najmniej popularne.

Autór listu opisuje następnie niełatwe cierpienia, jakie znoś musi Żydzi w Niemczech. Cierpią mężczyźni, kobiety i dzieci. Szczególnie ustraszająca jest martyrologia dzieci żydowskich, a więc np. nie otrzymują one z reguły mleka z akcji dożywiania dzieci, lecz muszą wraz z dziećmi aryjskimi stać w kolejce, prosząc o mleko, którego nie dostają, aby koledcy ich mieli „poglądową lekceję“, jak należy traktować dzieci żydowskie.

Sir Norman Angell zaznacza, że to o czym pisze, nie donoszą o Niemczech ich wrogowie, mówią to Niemcy — językiem swych ustaw — o samym sobie. To nie są represje stosowane (później może wspominać z żalem) w okresie wojny z uzbrojonym wrogiem, — lecz środki dekretowane z namysłem i na zimno, stosowane systematycznie z miesiąca na miesiąc, z roku na rok, wobec bezbronnych ludzi, którzy nigdy nie usiłowali nawet organizować zbrojnego powstania.

Codziennie znęcanie się nad bezbronnymi ludźmi, dręczenie małych dzieci, odbywa się z jednego tylko względu; dlatego, że w żyłach ich płynie krew rasy, która dała nam Chrystusa, Jego Matkę, i Apostołów“.

Jeśli wszystkie te okrucieństwa — pisze dalej Angell — które przypisywano Niemcom istotnie zaszyły, to jednak nie byłyby one tak ciężkim aktem oskarżenia jak poczynania Niemców w stosunku do Żydów. Każdy naród zawinił na polu walki, czy tłumiąc powstanie — my w Irlandii, Indiach, Afryce Poł., Amerykanie na Filipinach, Francuzi w ich rewolucjach i kontr-rewolucjach, lecz Niemcy nie tłumią przecież powstania żydowskiego, nawet się go nie lekają. Gdyby zaś nawet tak było — cóż winne są drobne dzieci. „Dzieci są neutralne“ — lecz nie w nowych Niemczech, których wódz dzień w dzień powtarza, że jeśli dba o coś pod słońcem, to o „honor“ i dobre imię jego kraju.

Muszą to dziś powiedzieć ci wszyscy, którzy dali dowody dobrej woli wobec Niemiec w czasie, gdy nie należało to do spraw popularnych. Obecnie niebezpieczeństwo polega na tym, że jeśli nie zwrócimy uwagi na pewne tendencje niemieckie, można będzie z tego wnioskować, iż złe jest dobrem i w wyniku zatraci się poczucie różnicy między słusznym a niesłusznym, tym samym da się asumpt do naśladowania w naszym kraju polityki, której istotnego sensu nie chcieliśmy pojąć. Objawy tego rodzaju naśladownictwa dają się już zauważyć, jak o tem wie cały świat.

Nie jest to sprawa „polityki wewnętrznie-niemieckiej“ — kończy swe wywody Norman Angell. **Chrześcijaństwo zaciągnęło przeciwko wobec żydostwa kolektywny dług, jeśli nie ko-**

lektywną odpowiedzialność. Czyż chrześcijanin może zapomnieć, że Chrystus, Matka Jego, i Apostołowie byli Żydami? Że literatura religijna, z której czerpaliśmy więcej niż z każdej innej, jest literaturą żydowską? Czyż możemy być obojętnymi świadkami okrucieństw dokonywanych na rasię Chrystusa i Jego Matki, stać na uboczu i nie powiedzieć ani słowa?

Ataki na Kościół katolicki w Niemczech

Berlin, 26. 10. ŻAT. „Katholisches Kirchenblatt“, organ katolików niemieckich, omawia w ostatnim numerze ataki na kościół katolicki, jakie się ukazały ostatnio w różnych piśmie nazistycznych. Organ katolicki cytuje m. in.: następujący ustęp z czasopisma nazistycznego „Der Blitz“:

„Chrystus nie był synem Bożym, nawet nie synem żydowskiego Boga Jehowy, lecz żydowskim rewolucjonistą, nie pierwszym i nie ostatnim rewolucjonistą żydowskim w dziejach. Chrześcijaństwo a nicmieckość, to nie dające się pogodzić sprzeczności. Niepodobna być stuprocentowym chrześcijaninem, gdyż w wyniku tego powstałby chaos, zniszczenie, wśród narodów i krajów. Chrześcijaństwo i narodowy socjalizm nie dają się pogodzić“.

Berlin, 26. 10. ŻAT. Pięciu członków dawno już rozwiązanego „Towarzystwa Badaczy Pisma Świętego“ sąd w Hamburgu skazał na 2 lata więzienia każdego, za to, iż szerzyli hasło: „Słuchajcie Boga, nie zaś ludzi“. Nie dawajcie posłuchu nakazom rządowym“.

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ.

W Londynie zmarł w 72 roku życia B. P. Jakub Mozes, ojciec Dyrektora Żydowskiej Agencji Telegraficznej. Zmarły należał w Warszawie do pionierów hebrajskiej i żydowskiej prasy ortodoksyjnej jako wydawca „Ilakol“ oraz „Warszawer Cajtung“.

Od wielu lat zmarły mieszkał w Londynie, gdzie brał czynny udział w żydowskim życiu społecznym, był członkiem Komitetu Pomocy Żydom Polskim w Londynie, ciesząc się powszechnym szacunkiem we wszystkich kołach żydowskich w Londynie. Cześć Jego pamięci!

P. Dyr. M. Mozesowi przesyłamy wyrazy głębokiego współczucia. Nowy Dziennik“.

PRZEGLĄD PRASY

Jubileusz I. Daszyńskiego

Polska Partia Socjalistyczna obchodzi uroczyste 70-lecie urodzin swego sztandarowego przywódcy, Ignacego Daszyńskiego. Sam czcigodny jubilat w obchodach udziału nie bierze, złożony od kilku lat ciężką chorobą, po blisko półwiekowej, intensywnej i wielostronnej działalności politycznej. Z okazji jubileuszu Ignacego Daszyńskiego, ukazało się w „Robotniku“ kilka artykułów, kreślących sylwetkę wielkiego trybuna ludu i wodza demokracji polskiej. B. posłanka D. Kluszyńska, nawiązuje do wspomnień z r. 1905, kiedy-to na zebraniu zarządu P.P.S.D. w Krakowie zjawiał się tow. Wiktor (J. Piłsudski), żądając „w długim, świetnie obmyślanym przemówieniu, z dokładną analizą stosunków politycznych w skali światowej, z przewidywaniem możliwości wielkiej wojny“ zorganizowania kadr „Strzelca“, ażeby w decydującej chwili rzucić na szalę tak ważki czynnik, jak własne wojsko. Daszyński przeprowadził uchwałę, podejmującą tę inicjatywę:

Inicjatywa organizowania polskiej siły zbrojnej — konkluduje p. Kluszyńska — wyszła od Józefa Piłsudskiego. Możliwość realizowania ułatwiło i przyspieszyło, w zaborze austriackim, stanowisko Daszyńskiego i całej partii, co było decydującym dla całego zagadnienia.

Ignacy Daszyński, polityk na miarę światową, wszystkie swoje wpływy, zdolności i ogrom pracy oddał w decydującym momencie wielkiej sprawie niepodległości.

Po odzyskaniu niepodległości — czytujemy wspomnienia red. Niedziałkowskiego:

Daszyński, premier Rządu Lubelskiego, jest już prezydentem ministrów Rzeczypospolitej Ludowej po powrocie Piłsudskiego z Magdeburga. W Pałacu Kroneberga odbywają się rozmowy z przedstawicielami Rady Ludowej zaboru pruskiego p. p. W. Korfantym i Wł. Seydą. Trzeba stworzyć fakt dokonany. Trzeba stworzyć „Rząd trójzaborowy“. Wszak tamte dziełnice są jeszcze pod obcą władzą.

„Panowie poznańscy“ wychodzą z gabinetu. Z Piłsudskim już odbyli konferencję. Nie! Daszyński jest dla nich „nie do przyjęcia“. W bocznym saloniku siedzimy Perl, Ziemięcki i ja. Daszyński podchodzi, spokojny i, jak zawsze, dostojny:

„Postanowiłem ustąpić!“ Zrywamy się wszyscy trzej:

„To niemożliwe!“

Głos Daszyńskiego nabiera z punktu tego swobodnego dźwięku szlachetnych metali:

„Nie chcę pod żadnym pozorem, by moje nazwisko stanowiło przeszkodę dla zjednoczenia trzech zaborów“.

Politycznie ta decyzja była błędem. Bo „panowie poznańscy“ nie zrezygnowali i później z „odrębności“ Polski Zachodniej. Ale motyw decyzji charakteryzuje człowieka.

Karierę polityczną skończył dzisiejszy jubilat, jak wiadomo, jako marszałek trzeciego Sejmu polskiego w latach 1928—30, który został przedterminowo rozwiązany, a którego epilogiem był — Brześć.

Czy to się godzi!

Na łamach „Hajntu“ omawia p. Einhorn coraz częstsze procesy o „obrazę narodu polskiego“, wytaczane Żydom przy łada okazji. Po przedstawieniu prawnej strony zagadnienia, autor wywodzi w dalszym ciągu:

Jeśli z punktu widzenia prawnego wszystkie te procesy o „obrazę narodu polskiego“ są nieporozumieniem, to ze stanowiska moralnego są prosto niebezpieczeństwem, które zagraża nie tylko podstawom współżycia ludzkiego w tym kraju, lecz wręcz najelementarniejszym pojęciom etyki ludzkiej i ufności obywateli w słuszność prawa. Cokolwiek bowiem zasłoby w życiu codziennym w kraju — na ulicy, w parkach, na uniwersytecie, — w żadnym wypadku nie należy jednak okazywać pewnej kategorii obywateli, że prawa zostały z góry ustanowione dla innych, a nie dla niej. Należy wolno jednak odbierać jej chociażby tej iluzji, że istnieje prawo, które chroni ją przed obrazą i poniżeniem, podobnie jak innych. Codziennie spada na głowy ży-

dowskie w różnorodnych formach potop obelg. „Parszywy Żyd“ jest wyrażeniem, spotykanym na każdym kroku, a to nie jest w porządku. Każde umysłowe zero, każdy podły pismak pozwala sobie mieszać nas z błotem, obrażać nasz naród, nasz szczepeł, naszą wielką przeszłość, a nikomu ze stojących na straży praworządności i cnót nie wypada widzieć w tym jeśli nie zbrodnię, to chociażby krzywdę, za którą należy wymierzyć karę. Nie należy więc chyba używać broni, która może być wykorzystana właśnie wtedy, kiedy obraźliwe lub rzekomo obraźliwe słowo pada w przeciwnym kierunku.

Każdy wypadek wytoczenia procesu za „obrazę narodu polskiego“ przeciw Żydowi, który podczas kłótni z Polakiem wypowiedział ostrzejsze słowo pod jego adresem, jest usankcjonowaniem tego stanu, że nas, Żydów, wolno bezkarnie obrażać. Zachodzi pytanie: czy leży to istotnie w interesie państwa, by w ten sposób podnieść prestiż praworządności?

Paidokracja

Nazwa, użyta w tytule, oznacza rządy dzieci, młodzieży, podobnie, jak „demokracja“ — rządy ludu „ochłokracja“ — rządy motłochu i t. d. Paidokracja uśmiecha się młodzieńcom spod wiadomego znaku, którzy szczególnie w okresie jesiennych burd akademickich czują się w swoim żywiole, biorąc się do aktywnej „polityki“ przy pomocy palek i kastetów, a naukę zostawiają innym, nie uświadomionym „narodowo“ elementom na wyższych uczelniach. Z łamów „A. B. C.“, organu narodo-radykalnego dowiadujemy się o wielkim zdarzeniu na terenie życia wewnątrzno-politycznego w Polsce. Oto — dosłownie:

Młodzież akademicka, jako awangarda i pionierka nowego ładu narodowego w Polsce powołała do życia Narodowy Związek Polskiej Młodzieży Radykalnej, jako organizacji politycznej Narodu Polskiego, współtwórców i wy-

chowawców nowego ustroju politycznego i gospodarczego, mającego swoje źródło w idei narodo-radykalnej i będącego jej konsekwencją.

Związek młodzieńców radykalnych ogłasza swą deklarację ideową, złożoną z 9 punktów, z których nas interesują szczególnie poniższe.

3) W Państwie Polskim prawa publiczne posiadać mogą tylko ci, którzy są dziedzicami cywilizacji polskiej, lub godni są stać się jej współtwórcami. Ludność ruska i białoruska winna posiadać pełne prawa obywatelskie. Żyd nie może być obywatelem Państwa Polskiego i póki jeszcze ziemie polskie zamieszkuje powinien być traktowany jedynie jako obcy, przynależny do Państwa, pozbawiony wszelkich praw politycznych i społecznych.

4) Dzisiejszy ustrój gospodarczy, opierający się na niesprawiedliwości społecznej, będący źródłem wpływów żydowskich oraz nędzy i wyzysku polskich mas pracujących, musi być obalony, jako niemoralny i szkodliwy dla Narodu. Narodowy ustrój gospodarczy winien być oparty na nowym, twórczym i wolnym człowieku, wychowanym w zasadach chrześcijańskich i świadomym swych obowiązków wobec własnego Narodu.

W dalszych punktach czytamy o konieczności parcelacji latyfundiów, usunięcia żydowskiego pośrednictwa handlu produktami rolnymi, oraz odżydzenia miast i miasteczek polskich, jako „niezbędnego warunku zdrowego rozwoju gospodarstwa narodowego“. Całkiem mgławicowo brzmi punkt 9, mówiący o ustroju narodowym państwa, opartym na „hierarchii ofiarności“, nie zaś na „hierarchii pieniądza i materialistycznym stosunku do Państwa, na czym oparte są dzisiejsze ustroje zarówno parlamentarne jak i policyjne“.

Trudno polemizować z tezami programu, powołującego się ustawicznie na „moralność“ i „zasady chrześcijańskie“, a mającego z tymi zasadami tyle wspólnego, co np. bestialskie, gromadne napady na bezbronnych kolegów uniwersyteckich i bicie kobiet przez uzbrojonych napastników z — rycerskością.

W każdym razie ten pochód szowinistycznej paidokracji uniwersyteckiej do władzy jest jednym z niewesołych obrachków współczesnej polskiej rzeczywistości rzeczywistej...

Upadek Madrytu -- kwestią niewielu dni Informacje radiostacji powstańczej

Talavera, 26. 10. PAT. Według opinii, panującej obecnie w głównej kwaterze, jak również w wojsku powstańczym, *wszystkie szanse na pomyślne zakończenie walk znajdują się obecnie w ręku powstańców. Powszechnie zadawane jest pytanie, kiedy nastąpi zajęcie Madrytu. Różnice opinii istnieją jedynie co do terminu, gdyż jedni sądzą, że może to nastąpić w*

ciągu 3 dni, inni zaś uważają, że potrzeba będzie na to conajmniej dni 10. Jak się zdaje gen. Franco, będąc pewnym zwycięstwa, nie chce poświęcać elity swych żołnierzy, aby zyskać kilka dni oraz pragnie uniknąć bombardowania stolicy i możliwego jej zniszczenia przez milicję rządową w chwili ostatecznego szturm.

Jak Madryt gotuje się do decydującego boju

Paryż, 26. 10. PAT. Specjalny korespondent Havasa donosi z Madrytu: Ażkolwiek wojska powstańcze znajdują się nie daleko miasta, ludność stolicy nie niepokoi się nadmiernie.

Praas daje do zrozumienia, że zmiana na lepsze nastąpi niebawem i mieszkańcy dają temu wiarę. W odpowiedzi na apel rządu i różnych organizacji robotniczych, tysiące obywateli korzysta z wycieczek niedzielnych, by budować okopy dokoła stolicy. Inni mieszkańcy poświęcają wycieczek niedzielnych na ćwiczenia bronią pod kierunkiem wojskowych służby czynnej. Wczesnym rankiem i po południu widać na ulicach miasta maszerujące przy dźwiękach muzyki liczne oddziały młodzieży, wracające z ćwiczeń wojskowych. Wszystkie organizacje robotnicze zmobilizowały swoich zwolenników, oddając ich do dyspozycji rządu. Anarchistyczny związek zawodowy przeprowadził wśród swoich zwolenników ścisłą selekcję. Ci, którzy mają kwalifikacje na przywódców, są proponowani rządowi na stanowiska komisarzy w ar-

mii. Mieszkańcy w wieku od 18 do 45 lat zdrowi fizycznie przeznaczani są do służby w wojsku. Reszta przeznaczona będzie do pracy przy wzmacnianiu miasta lub do służby na tyłach. Jak sądzą, w wypadku zwrotu się rządu z apelem do syndykatów robotniczych, będą one mogły w ciągu kilku godzin dostarczyć 40 do 50 tysięcy ludzi, zdolnych do noszenia broni.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 26. 10. (Sin). Dzisiaj, w ostatnim dniu ciągnięcia I klasy 37 Loterii Państwowej padły większe wygrane na następujące numery:

Pierwsze ciągnięcie: zł. 10.000 — 126765, zł. 2.000 — 35865 50280 80495 148673, zł. 1.000 — 11382 20289 28825 29852 193966.

Dugie ciągnięcie: zł. 50.000 — 99013, zł. 25.000 — 13753, zł. 10.000 — 22775, zł. 5.000 — 66530, zł. 2.000 — 46288, 123586, zł. 1.000 — 35996.

Z DNIA

PIERWSZY SAMOLOT

Kraków, 27 października.

Dziś wystartuje z Polski pierwszy samolot „Lottu“, który będzie zaczątkiem stałej bezpośredniej komunikacji lotniczej pomiędzy Polską a Palestyną. Jest to na razie lot próbny: potrwa on dwa dni. Ale i ten, zdawałoby się, rekord ma być w przyszłości pobity. Czas przelotu z Warszawy do lotniska palestyńskiego ma być skrócony do jednego dnia. Odlot z Warszawy nad ranem, przylot do Palestyny po południu tego samego dnia. Śniadanie w Warszawie, obiad w Tel Awiwie!

Może to być wdzięczny temat dla felietonu, można puścić wodze fantazji i snuć różnorakie refleksje na temat niesłychanego rozwoju techniki, który prześcignął najśmielsze utopie fantastów. Dla nas jednak, tysiącem nici związanych z Palestyną, sprawa jest bardzo a bardzo konkretna. Wprowadzenie stałej i bezpośredniej komunikacji lotniczej z Polski do Palestyny, która dotąd istniała tylko określną drogą i to bardzo nieregularnie — oznacza dalsze zacieśnienie związków naszych z jiszuwem palestyńskim, a zarazem stanowi olbrzymią szansę dalszego rozwoju stosunków gospodarczych polsko - palestyńskich. Cieszy nas niezmiernie ta możliwość bezpośredniego kontaktu — drogą powietrzną — z jiszuwem i Palestyną i obiecujemy sobie wiele po tym, jakbyśmy po hebrajsku powiedzieli, „kfiat haderech“. Możliwość otrzymania listu, książki czy gazety palestyńskiej tego samego dnia, stwarza ogromne pole dla duchowego oddziaływania odradzającej się Palestyny na największe skupienie żydowskie w galucie.

Jeśli chodzi o drugą sprawę, zacieśnienie stosunków gospodarczych pomiędzy Polską a Palestyną, to nie trzeba wiele słów tracić na to, by uprzytomnić sobie, jak rozległe perspektywy otwiera stała komunikacja lotnicza z tak rekordowo szybkim trwaniem przelotu. Przynajmniej połowa jiszuwu palestyńskiego przypada na emigrantów z Polski, którzy z Polską związani są węzłami szczerego i gorącego sentymentu. I oto ta 200-tysięczna rzesza emigrantów z Polski mogłaby stanowić pierwszorzędną czynnik polskiej penetracji gospodarczej do krajów bliskiego Wschodu, która mogłaby być błogosławieństwem dla wytwórczości polskiej i całego polskiego życia gospodarczego, szukającego nowych rynków zbytu.

Ważność tego czynnika zaczynają już nareszcie doceniać miarodajne sfery gospodarcze w Polsce. Ale niestety te same czynniki nie zdają sobie jeszcze sprawy, że należy w pierwszej kolejności stworzyć odpowiednie warunki w Polsce, by Żyd polski w Palestynie mógł stać się twórczym czynnikiem polskiej ekspansji gospodarczej. Niepodobna bowiem tutaj zadrażniać i zaogniać stosunki aż do ostatecznych granic, tolerować i popierać bojkot i eksterminację wobec Żydów, odbierać Żydom możliwość egzystencji i wskazywać im laskawie — drzwi, a równocześnie tam — na gruncie palestyńskim — mówić pięknie o współpracy, o zacieśnieniu stosunków gospodarczych. Te rzeczy nie dadzą się z sobą pogodzić. Nie można z entuzjazmem odnosić się do żydowskiego dzieła odbudowy Palestyny, a zarazem z wyraźną niechęcią, by nie rzec: wręcz wrogo odnosić się do własnych równoprawnych obywateli w kraju, dla których jedyne wyjście widzi się w przymusowej emigracji. Żydostwo polskie w Palestynie i żydostwo polskie w — Polsce stanowi całość nie rozłączną. Stałowy ptak, który dziś rozwinie skrzydła do lotu, tę łączność zadokumentuje i umocni. Pierwszy samolot zawiezie tysiączne pozdrowienia żydostwa polskiego dla jiszuwu w Palestynie. Poczta, która zabierze, będzie wyrazem naszych uczuć i naszego przywiązania do naszych braci w Erec.

Ale ten samolot ma przecież także bardziej

Popularna wycieczka **DO WIEDNIA** 12-19 listopada
Cena uczestnictwa **Zł. 120.-**
Możliwość przedłużenia pobytu!
P. B. P. „ARGOS“ Kraków, ul. Szczepańska 7, tel. 159-99
Warszawa, ul. Wierzbowa 6, tel. 653-74

SZ. ERLIK

Żydzi i Arabowie

Próba bilansu

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

TEL AWIW, w październiku.

Onegdaj minęło sześć miesięcy od chwili wybuchu generalnego strajku arabskiego, a dziś dziesięć dni od niego, w którym naczelny komitet arabski strajk odwołał. Być może, nie nadeszła jeszcze godzina poczynienia ostatecznego rozrachunku strat i zysków, ale pewne kwestie zostały rozwiązane i o tych zamierzam tym razem napisać.

Głównym zamierzeniem prowodyrów arabskich było osłabić jiszuw żydowski do tego stopnia, by go zmusić do ostatecznej kapitulacji i do zdania się na łaskę i niełaskę muftiego jerozolimskiego, dążącego per fas et nefas do korony królewskiej, względnie do stanowiska kalifatu. I dzisiaj można już całkiem spokojnie stwierdzić, że ta akcja arabska zakończyła się kompletnym fiaskiem. — Wszędzie gdzieindziej musiałby sprawca podobnej katastrofy podać się do dymisji i zaprzestać marzyć o dalszej karierze politycznej. Tutaj rzecz ma się inaczej. Mufti posiada potężnych protektorów wśród administracji palestyńskiej, patrzącej krzywym okiem na postępy pracy syjonistycznej, i ta protekcja zapewnia mu jego stanowisko i na przyszłość. Jesteśmy dalecy od wszelkich uczuć jakiegokolwiek „Schadenfreude“, naród żyd. nie jest z natury swojej mściwy ale zdumieni musimy stanąć wobec tego pozornego spokoju, z jaką Arabowie przyjęli swoją klęskę.

Odezwa królów arabskich, będących w mniejszym lub większym stopniu wasalami angielskimi, nie zawierała niczego, co by stanowić mogło jakąkolwiek satysfakcję za 6 miesięcy niecodziennych cierpień, jakie spadły z winy muftiego na ulicę arabską. Silniej sze organizacje arabskie, jak związki szoferów, oraz robotników portowych w Jaffie, otrzymywały pieniężne zasiłki dla stłumienia ewentualnych buntów, natomiast szerokie masy ludności, oraz dość liczna warstwa kupiecka zeszyły zupełnie na dziady. Zdawało się, że z chwilą przerwania strajku, życie wróci w swoje normalne koleje; wrażenie to jednak było mylne, gdyż siła kupna przeciętnego Araba, spadła do tak niskiego poziomu, że długie miesiące, a może i lata będzie się szary Arab z ulicy musiał lizać ze swoich ran.

Inaczej się sprawa przedstawiała na ulicy żydowskiej. Jiszuw zużył część swych wielkich rezerw na konsolidację, skierował całą swoją uwagę na rodzimy przemysł i na rodzime rolnictwo, i ubiegłe miesiące zaznaczyły się jako te, w których kolonie żydowskie z doliny jezreelskiej wpłaciły do kas Keren Hajesodu sześć tysięcy czterysta funtów na konto zaciągniętych pożyczek kolonizacyjnych, co stanowi pierwszą ratę na rachunek otrzymanych dotychczas z instytucji syjonistycznych sum. I to się stało akurat w ciągu trwania największego dotychczasowego kryzysu politycznego, jaki nawiedził kraj.

Gdyby nie problem transportowy, który za

konkretne zadania do spełnienia: ma służyć zacieśnieniu stosunków handlowych polsko-palestyńskich. Pragnęlibyśmy więc, by ten pierwszy samolot wyznaczył nie tylko drogi twórczej i pożytecznej współpracy gospodarczej polsko-żydowskiej w Palestynie i na Bliskim Wschodzie, ale też i określił drogi zgodnego i harmonijnego współżycia — tutaj w Polsce. Jedno bowiem z drugim łączy się najściślej.

D. L.

mienił się niemal w katastrofę z winy władzy rządowej, strajk arabski nie wywołałby w gospodarstwie żydowskim niemal żadnego echa.

Transport jest dla gospodarstwa krajowego tym samym, co układ krwionośny dla organizmu żywego, toteż cały wysiłek żydowski szedł w kierunku rozwiązania tej bolesnej i trzeba dodać, że strajk arabski przyniósł z konieczności częściowe rozwiązanie tej kwestii. Objawiło się to na dwóch polach. W budowie szos w okolicach żydowskich, tam, gdzieby tych szos rząd nie wybudował po dziś dzień bez strajku arabskiego, oraz w założeniu portu telawińskiego, któryby jako kwestia nie zaistniał może nigdy bez strajku arabskiego. Jeżeli dodać do tego tych dodatkowych cztery tysiące uzbrojonych strażników i policjantów żydowskich, otrzymamy dosyć budujący obraz naszych zysków.

A gdy z jednej strony zyski te stanowią dla jiszuwu pozycję, z której już absolutnie nie zrezygnuje, to z drugiej strony okazuje się, że dla strajkującej ludności arabskiej, stał się zwłaszcza port w Tel Awiwie, poprostu klęską polityczną i ekonomiczną. I skutki tego stanu faktycznego okazały się natychmiast naza jutrz po ukończeniu strajku arabskiego. Port tel-awiwski stał się nieocenionym atutem politycznym.

Jafscy robotnicy portowi wrócili z radością do swej pracy w porcie jafskim i zastali wprawdzie wrota portowe otwarte, ale poprzez wrota lśniło się rozfalowane morze jako nieskończona tafia wodna, która nie spieszyła na powitanie wracających do niej marynarzy. Do portu w Jaffie przestały okręty zawijać. Nie mają już tam niczego do roboty. Jaskrawo okazało się wszystkim, kto był w kraju czynnikiem, przynoszącym pracę i dobrobyt. Kto dawał Arabom robotę i chleb. Strajkujący Arab ukreślił sobie sam postronek na swoją szyję. I komiczną się wydaje dzisiaj ta agitacja arabska za zbożko towaniem Żydów na polu ekonomicznym i te lamente robotników portowych jaffskich, którzy domagają się od — propagującego bojkot komitetu arabskiego, powrotu kupca żydowskiego do Jaffy, gdzie ten robotnik z zimną krwią tego kupca mordował w owych tragicznych dniach kwietniowych. Hen w od dali, w odległości kilku kilometrów zaledwie mającą liczne sylwetki okrętów, stojących na kotwicy „w przystani“ telawińskiej, a tu w gościnie i „laskawie“ otwartym porcie jaffskim zioną „puchy“. Dziesięć dni już minęło odkąd Arabowie wrócili do pracy, ale praca nie wróciła do Arabów. I teraz pojąć łatwo, co za atut polityczny stanowi zaczął port telawiwski.

Kto wie, czy nie bliski jest dzień, w którym delegacja marynarzy jaffskich zwróci się do czynników żydowskich z prośbą, by przynajmniej część importu, idącego przez Tel Awiw, skierować do Jaffy. I to będzie wtedy może najważniejszy rezultat strajku arabskiego. My chcemy żyć z Arabami w zgodzie i przyjaźni. Arabowie jednak muszą pojąć, i dziś już zaczynają to rozumieć, że zagłada idzie na nich ze strony eksterminacyjnych elementów podlegaczy jerozolimskich. Żydzi zaś przynieść im mogą spokojną egzystencję. Jiszuw jest na najlepszej drodze do tego porozumienia, o ile, oczywiście, obce czynniki trzecie zaprzestaną swej brużdżącej, haniebnej roboty.

Echa ze świata

Strój na uroczystości koronacyjne

Urzędowa „London Gazette“ ogłasza na trzech szpaltach dokładne przepisy, dotyczące strojów, jakie obowiązywać będą dla uczestników uroczystości koronacyjnych króla Edwarda VIII. Opracowane z najdrobniejszymi szczegółami przepisy te przewidują dla parów Anglii purpurowe płaszcze z gronostajowym oblamowaniem. Baronetowie mają podwójne oblamowanie gronostajowe, wicehrabiowie dwa błamy gronostajowe normalnej szerokości i jeden błam półszeroki. Baronetowie i wicehrabiowie mają na głowach korony. Korona baronów ma 6 srebrnych palek, wicehrabiów 16 palek pozłacanych.

Przepisy te zgodne z wiekową tradycją, w jednym punkcie wylamują się z pod jej nakazów. Panie i damy dworu nie będą potrzebowały wkładać strojów dworskich, wzorowanych na dawnych epokach. Mogą one uczestniczyć w uroczystościach koronacyjnych w zwykłych sukniach wieczorowych. Inowacja ta wprowadzona została podobno na specjalne życzenie króla Edwarda VIII, który pragnął paniom angielskim oszczędzić trudów związanych z noszeniem choćby przez kilka godzin ciężkich i obcisłych strojów dworskich.

Charlie Chaplin rozwodzi się po raz trzeci!

Jak donoszą ostatnio z Hollywoodu, Charlie Chaplin rozwodzi się po raz trzeci. Charlie Chaplin jest osobistością tak popularną, że historia jego życia prywatnego jest prawie, że publiczną tajemnicą. Wiadome powszechnie, że z obiema pierwszymi żonami znakomity komik nie miał miłego życia. Zwłaszcza druga jego żona porządnie obskubała Charlie'ego z gotówki po długotrwałym procesie rozwodowym.

Charlie Chaplin miał dość tych doświadczeń, tak że, nim się ożenił po raz trzeci, minęło lat siedem. Historia jego ostatniego małżeństwa jest następująca. Przed rozpoczęciem zdjęć do swego ostatniego filmu „Dzisiejsze czasy poznał Chaplin młodą aktorkę Paulette Goddard i z nią się zakochał i w niej. Specjalnie dla niej zmieniono scenariusz, tak że rola Pauletty stała się niemal równorzędną z rolą Chaplina. Po skończonym nakręcaniu filmu Chaplin udał się z narzeczoną do Meksyku i wziął tam ślub, ma-

Osioł przeciwko słoniowi
Kampania wyborcza w Stanach Zjednoczonych

(a) Przygotowania do wyborów prezydenta Stanów Zjednoczonych — są w pełnym toku. Amerykanie są pogodnym narodem. Ostatecznie wszystko kończy się na „Whoopce“ — wielkim święcie narodowym. Także wybory prezydenta... W Cleveland ustalono republikańskiego kandydata, w Filadelfii demokratycznego. To dało początek wielkiemu świętu narodowemu, które przeciętnie trwa trzy miesiące i pożera miliony.

ZWIERZĘTA W HOTELU

Każda z tych partii ma od dziesiątek lat swoje zwierzę herbowe. Partia demokratyczna ma osiołka, republikanie — słonia. W Filadelfii po wyznaczeniu kandydata, przeszło trzydzieści tysięcy zwolenników przywiodło w triumfie osiołka do hotelu, zameldowało jako prawomocnego kandydata i umieszczono w apartamentach na pierwszym piętrze. Dziesięć razy musiał „kandydat“ podejść do okna i kłaniać się rozentuzjazmowanym wyborcom. Najpiękniejsze dziewczęta z Filadelfii pełniły w pierwszej noc straż honorową przy nim. Trudniej przedstawiała się sprawa umieszczenia w honorowych apartamentach kandydata republikańskiego w Cleveland Słoń wzdragał się przede wszystkim przed schodami swojej wspaniałej rezydencji. Wreszcie udało się dozorczy nakłonić go do tego ryzykownego przedsięwzięcia, ale kiedy wy-

borcy poczuli defilować przed nim z okrzykami i płonącymi pochodniami, słoń przestraszył się i — wyrwał. Przy tej sposobności zdemolował drzwi wejściowe. Kosztowało dużo trudu zanim zdołano go znowu ujarzmić i postawić przy oknie. Nie obeszło się też bez ran i kontuzji.

NIEMIŁY ŻART.

Zwyczaj rozgrywa się walka wyborcza między dwoma kandydatami i partiami, między republikańską i demokratyczną. Obecnie wystąpiło czterech kandydatów: oprócz demokratycznego i republikańskiego jest jeszcze Lemke, przedstawiciel tak zwanej trzeciej partii „kapłana radiowego“, Coughlina, oraz Thomas, przedstawiciel socjalistów. A że partia Coughlina nie ma swojego herbu, a bez herbu ludzie nie mogą sobie wyobrazić walki wyborczej, postanowili wyborcy republikańscy podarować swoim przeciwnikom herb. Właśnie w chwili, kiedy przy wypełnionej sali odbywała się nominacja kandydata, otworzyły się boczne drzwi, i na salę zostało wpuszczone, małe, szare, owłosione zwierzątko. Kto raz zajął zapachu tego zwierzątka, zapamięta go przez całe życie. Wystarczyło, że skunks przebiegł dwa razy przez salę, katastrofa była gotowa. Ludzie w popłochu rzucali się do wyjścia. Bliższe sto osób poturbowano w ścisisku.

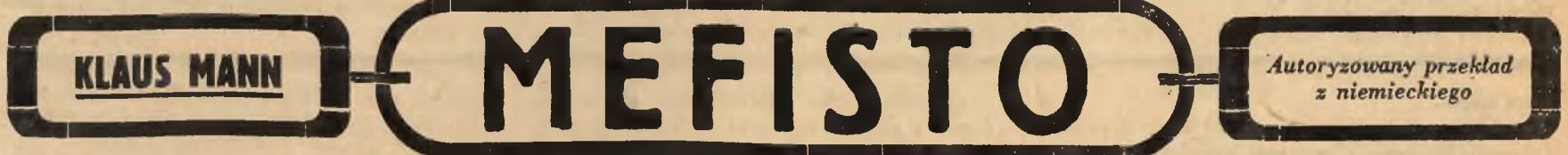
ZORGANIZOWANE WYBORY.

Nigdzie na całym świecie nie są wybory, odbywające się co cztery lata, tak „komercyjnie“ zorganizowane jak w U.S.A. Każda partia ma swojego kandydata, swoich agentów wyborczych, swoich aranżerów rozrywek wyborczych i swoich gospodarzy wyborczych. Fachowcy reklamowi kosztują ciężkie sumy. „Gospodarze“ mają obowiązek dostarczania funduszy na rozrywki i reklamę. Przede wszystkim wzywa się wyborców, ażeby wedle możliwości zasilali fundusz wyborczy. Później z poszczególnymi wyborcami, którzy zgłosili gotowość ofiarowania znaczniejszych sum rozpoczyna się wielki targ. Dzisiaj już jest wiadomo, że np. fabrykant mydła Smith w Nevadzie ofiarował na ten cel 80

jąc zapewne na względzie gorzkie doświadczenie życiowe i wiedząc, że w Meksyku łatwiej uzyskać rozwód. Tym niemniej Charlie i Pauletta uważani byli w Hollywood za najbardziej dobraną parę.

Tymczasem ostatnio zdarzyły się niejednokrotne publiczne, — w restauracjach i lokalach rozrywkowych, — kłótnie pomiędzy młodymi małżonkami, których obecność osób obcych bynajmniej nie krępowała.

Również służba i sąsiedzi państwa Chaplinów opowiadają o częstych i gwałtownych sprzeczkach domowych obojga znakomitych artystów. Hollywood oczekuje więc nowych oficjalnych kroków rozwodowych swego ulubieńca.



4)

W jego nieco nabrzmiałej szarej twarzy wybijał się rys przewrażliwionego cierpienia, które było wynikiem przemęczenia, rzucała się też w oczy charakterystyczna budowa szczęki dumnie wysuniętej w ten sposób, że piękna linia między uchem a szczęką śmiało i władczo podkreślona była. Na jego szerokich i bladych wargach zjawiał się zamrażnięty, wieloznaczny równocześnie ironiczny i o współczucie błagający uśmiech. Poza wielkimi błyszczącymi okularami czy jego tylko czasem były widzialne, a wtenczas poznać można było nie bez przerażenia, że oczy te przy całej swojej miękkości są chłodne jak lód, przy całej swej melancholii bardzo okrutne. Te zielonkawe szare opalizujące oczy przypominały drogie kamienie, które są kosztowne, ale przynoszą nieszczęście; przypominały równocześnie żarłoczne oczy niebezpiecznego i złego potwora wodnego. — Wszystkie panie i przeważna część panów były zdania, że Hendrik Höfgen jest nie tylko wybitnym i bardzo zręcznym, lecz też nader pięknym mężczyzną. Jego sztywna i opanowana, nasycona świadomym i wyrachowanym wdziękiem postawa i drogi frak odwracały uwagę, od tego, że był stanowczo za otyły przede wszystkim w okolicy bioder i w tylnych partiach ciała.

— Muszę panu zresztą pogratulować do pań

skiego Hamleta — mówił minister propagandy. — Wspaniała kreacja. Scena niemiecka może być dumna.

Höfgen uklonił się, przygniatając nieco na dół piękny podbródek: nad wysokim błyszczącym kołnierzykiem powstały liczne fałdy na szyi. „Kto Hamleta grać nie umie, nie zasługuje na nazwę aktora“. Jego głos aż się zalał pod naporem skromności. Minister mógł jeszcze skonstatować: — Odczuł pan w pełni tragedię — gdy na sali zapanowało poruszenie.

Generał lotnictwa i jego małżonka, była aktorka Lotte Lindenthal, weszli wielkimi drzwiami środkowymi; przywitały ich burzliwe oklaski i głośne okrzyki. Poprzez szpaler ludzi, okazujących entuzjazm, kroczyła dostojna para. Żaden cesarz nie miał chyba takiego przyjęcia. Entuzjazm wydawał się niezwykle; każdy z tych dwóch tysięcy wybranych ludzi chciał sobie, innym i prezydentowi ministrów możliwie najgłośniejszymi okrzykami i oklaskami okazać jak gorąco bierze sobie do serca 43-cie urodziny wysokiego dostojnika i jak żywo przejmują się losami państwa narodowego. Ryczeli: „Hoch“, „Heil“ i „Gratulujemy“. Rzucano kwiaty, które pani Lotte przyjmowała z gracją pełną dystynkcji. Orkiestra grała głośną fanfarę. Twarz ministra propagandy skrzywiła się z nienawiści; ci, którzy stali

blisko niego, mogli nawet słyszeć jak cicho zgrzytał zębami — ale nikt na to nie zwracał uwagi z wyjątkiem być może Hendrika Höfgena, który wyprostowany w pełnej wdzięku pozycji oczekiwał swego protektora.

Ludzie zawierali między sobą zakłady, w jakim uniformie fantazyjnym ukaże się gospodarz dziś wieczorem. Było to z jego strony kokieteryjną ascetyczną, że zadziwił towarzystwo tym razem strojem jak najprostszym. Zielona bluza, którą miał na sobie, robiła wrażenie prawie że domowej bonzurki. Na piersiach błyszczala tylko mała srebrna gwiazda orderowa. W szarych spodniach wydawały się jego nogi — które ukrywał zresztą zawsze pod długimi płaszczami — szczególnie obfite: były to słupy, na których powoli się poruszał. Kolosalna wielkość i szerokość jego monstrualnej figury były tego rodzaju, że budziły lęk i respekt — bo nie było właściwie żadnego powodu, by odnaleźć w nim coś komicznego. Największemu śmiałkowi zastygał uśmiech na ustach, gdy pomyślał sobie, ile krwi przelano już na rozkaz tego masywnego olbrzyma, i ile krwi jeszcze się przeleje na jego cześć. Na krótkiej nabrzmiałej szyi wydawała się jego masywna głowa, jak gdyby zalana czerwonym jakimś sokiem: głowa Cezara, obdarta ze skóry. W tej twarzy nie było już nic ludzkiego, był to kloce surowego uiekształ-



PRZEGŁAD GOSPODARCZY

Jak przedstawiać się będą ulgi dla inwestycji?

Jak już donieśliśmy, odbyło się w Min. Skarbu pod przewodnictwem prof. Krzyżanowskiego posiedzenie Komisji Podatkowej, na którym przedyskutowano projekt dekretu „O popieraniu ruchu inwestycyjnego”.

ULGI DLA INWESTYCJI PRZEMYSŁOWYCH I ROLNYCH

Dekret przyznaje ulgi w podatku dochodowym osobom fizycznym i prawnym, prowadzącym prawidłowo księgi handlowe, które zabożą określone dekretem przedsiębiorstwa przemysłowe, bądź też także już istniejące ulepszą, lub rozbudują przez wprowadzenie nowych maszyn i urządzeń, dobudowę lub wzniesienie nowych budynków, jak rówież i tym osobom, które ulepszą se gospodarstwa rolne przez dokonanie melioracji lub wzniesienia czy dobudowę budynków gospodarczych.

Ulgi udzielane będą na indywidualne podania przez władze skarbowe I instancji tylko dla tych inwestycji, które poczynione będą w okresie od 1 listopada 1936 do 31 grudnia 1938 r.

INWESTYCJE KORZYSTAJĄCE Z ULG

Dekret b. szczegółowo wylicza te wszystkie rodzaje inwestycji, które korzystać będą z ulg podatkowych, przy czym rozróżnia trzy grupy przedsiębiorstw — w zależności od obszarów, na których przedsiębiorstwa te są położone.

I tak z ulg podatkowych korzystać będą inwestycje wykonane we wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach przemysłowych, położonych na obszarze województw wschodnich. Poza tym wyodrębniony został obszar portu i m. Gdyni. Tutaj korzystać mają z ulg: inwestycje, dokonane w następujących przedsiębiorstwach, a mianowicie: budowy okrętów, połowów morskich, składowych i ekspedycyjnych, chłodni i spichrzów, wytwórni sieci, brezentów, wytwórni opakowań i beczek, olejarni, wytwórni farb, przetwórci środków farmaceutycznych i żywności, przemysłu metalowego i techniczno instalacyjnego. Wreszcie z ulg korzystać będą inwestycje poczynione w następujących przedsiębiorstwach, położonych na obszarze całej Pol-

ski: wytwórni konserw i wszelkich przetworów, przetwórczych lnu i konopi, topielni i rafinerii tłuszczów i odpadków zwierzęcych, wytwórni silników, maszyn i aparatów, wytwórni obrabiarek i narzędzi do metali i drzewa, wytwórni broni, amunicji i materiałów wybuchowych, wytwórni samolotów i pojazdów mechanicznych i statków, żeglugi morskiej i śródlądowej.

ZASADY STOSOWANIA ULG

Ulgi polegają na potrąceniu z dochodu, podlegającego opodatkowaniu sum wydatkowanych na wyżej omówione inwestycje w okresie od 1 listopada 1938 r.

Jednakże dekret przewiduje, że nie podlegają potrąceniu sumy wydatkowane na nabycie maszyn i materiałów wyprodukowanych za granicą. Potrącenie może być dokonane, zależnie od woli zainteresowanego, albo z dochodu roku operacyjnego, w którym inwestycje zostały poczynione lub nadto z dochodu dwóch następujących lat.

PRAWO POTRĄCENIA DOCHODU

Ci wszyscy, którzy do końca 1940 r. wybudują mieszkanie, mają prawo, jak dotąd, do potrącenia z ogólnego dochodu sum, zużytych na budowę, jednak podlegająca potrąceniu suma, nie może być wyższa od 15.000 zł. Prawo potrącenia z dochodu sum bez ograniczenia wysokości potrącalnych kosztów budowy, naturalnie po wyłączeniu pożyczek z Państwowego Fund. Budowlanego, służy osobom fizycznym i prawnym, które wybudują do końca 1940 r. lokale mieszkalne jedno lub dwuizbowe, przeznaczone dla robotników, zatrudnionych w należących do tych osób przedsiębiorstwach, oraz tym osobom fizycznym, które wybudują w Warszawie, Łodzi lub Gdyni domy mieszkalne jedno lub dwuizbowe.

UTRATA PRAWA DO ULG

O ile mieszkania jedno i dwuizbowe przeznaczone dla robotników, zostaną wynajęte lokatorom innych kategorii, na ten czas przewidziane dla tych budowli ulgi ustają od początku roku, w którym nastąpiło wynajęcie.

W Łodzi powstanie fabryka wełny z mleka

Ostatnio ukazała się sensacyjna wiadomość o zakończeniu pertraktacji łódzkiej grupy przemysłowców włókienniczych z firmą włoską o zakupie patentu na produkcję sztucznej wełny t. zw. lanitalu.

Jak się dowiadujemy, patent ten zarejestrowano w polskim urzędzie patentowym w dniu 26 sierpnia br.

Przemysłowcy łódzcy na podstawie zakupionego patentu zamierzają wybudować w Łodzi wielką fabrykę sztucznej wełny obliczoną w początkowej fazie produkcji na 1.000.000 kilogramów wełny syntetycznej. Tak ołbrzymi zakład przemysłowy, wytwarzający wełnę sztuczną stworzy na rynku mleczarskim zapotrzebowanie na około 100 tysięcy litrów mleka dziennie.

lanital bowiem — czyli wełna syntetyczna produkuje się przede wszystkim z kazeiny, która, jak wiadomo, jest najważniejszą częścią składową mleka.

Już w początkowej fazie produkcji fabryki lanitalu wyniesie około 12 proc. ogólnej produkcji wełny w Polsce.

Fabryka sztucznej wełny nazywać się będzie „Polonit”. Jej inicjatorzy dysponują kapitałem 4 milionów złotych.

Akces do powstałego tow. akcyjnego zgłosili z ramienia przemysłu wełny czesankowej — Markon i E. Saladin, z przemysłu bawełnianego sen. Heyman - Jarecki i gen. Maciszewski (firmy „Wolta” i „Scheibler i Grohman”), z wełny zgrzebnej H. Barciński, z przędzy Inianej L. Felix, z przemysłu chemicznego inż. Piasecki (firma „Boruta”), z rolnictwa W. Przedpelski.

Powstanie fabryki sztucznej wełny w Polsce ma olbrzymie znaczenie gospodarcze, wytwarzając bowiem 12 procent produkcji wełny z mleka, w tym samym stosunku zmniejszy przywóz importowanego dotąd surowca wełnianego. Pozwo-

li to na znaczną oszczędność w bilansie handlowym, wyrażającą się sumą 12 milionów zł. Ze względu na doniosłość inicjowanego zakładu sprawą zainteresował się już szereg resortów państwowych, przede wszystkim zaś ministerstwo skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa.

Obowiązek dostarczania dewiz z eksportu

Według postanowień rozporządzenia ministra skarbu z dn. 24 lipca b. r. o obrocie pieniężnym z zagranicą oraz o obrocie zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi, eksporterzy obowiązani są bezzwłocznie dostarczać Bankowi Polskiemu, lub bankowi dewizowemu, całą należność za eksport, bądź zaliczkę, otrzymaną na poczet tej należności. Zdarza się, że eksporterzy nie stosują się do przepisów tego rozporządzenia, narażając się na możliwość zastosowania sankcji karnych. W szczególności zdarzają się przypadki, że eksporterzy zaoferują do skupu walutę eksportową nie bezzwłocznie po jej otrzymaniu od odbiorcy zagranicznego, lecz łącznie, po zebraniu większych wpływów za szereg transakcji wywozowych, co jest sprzeczne z rozporządzeniem.

Wymienione rozporządzenie w par. 19-tym mówi o zaoferowaniu do skupu dewiz za sprzedane zagranicą towary, względnie o wykazanie się otrzymaniem należności (w złotych) z rachunku zagranicznego wolnego. Oznacza to, że eksporter polski nie wywiązał się z obowiązku zaoferowania do skupu dewiz, jeżeli nie przedstawił do skupu dewiz, lub też nie udowodnił otrzymania należności z rachunku zagranicznego wolnego, lecz przyjął z zagranicy inne pokrycie, a w szczególności, jeżeli przyjął banknoty złote.

Jeżeli chodzi o Gdańsk, nie stanowi w szczególności waluty eksportowej przesyłka banknotów złotych, ani też wypłata złotych z t. zw. konta Daki. Tłumaczenie się eksporterów, że otrzymali zapłatę za wywieziony towar w innej postaci, niż w dewizach, lub też w złotych z zagranicznego

POD KĄTEM OSTRYM.

Z niebyle rewelacją wystąpił niedzielny „Głos Narodu”. Oto wszystkim pesymistom żydowskim, którzy nie spodziewają się już żadnego ratunku przed całkowitą katastrofą gospodarczą Żydów polskich — „Głos Narodu” przynosi mniej więcej tego rodzaju odkrywczą prawdę: „Izby Przemysłowo-Handlowe, w których rządzi większość żydowska oraz wielkie organizacje przemysłowe i handlowe, opanowane i kierowane przez Żydów (mamy na myśli Polskę centralną wschodnią i południowo-wschodnią), stoją w pogotowiu, aby zdławić wszelką próbę zmiany ustawodawstwa podatkowego i socjalnego”.

Wreszcie dowiedzieliśmy się całej prawdy. Przeciężenie podatkowe, zaległości podatkowe, będące wynikiem tego przeciężenia, masowe egzekucje podatkowe, powodujące ruinę tysięcy warsztatów pracy, cały rozległy aparat biurokratyczno-skarbowy, istniejący wyłącznie w związku z przeciężeniem podatkowym i t. d. — wszystko to jest dziełem szatańskiego planu Żydów. Ministerstwo skarbu już dawno chciało przeprowadzić reformę podatkową, już dawno chciało wprowadzić ułatwienia w postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych, już dawno chciało ulżyć ludności, trapięnej nadmiernymi podatkami. Wszystkiemu zawinił Żydzi. Oni się sprzeciwili wszelkiemu postępowi w dziedzinie podatkowej i oni — jak zwykle — odnieśli sukces. Rząd przestraszył się Żydów i postanowił ciężary podatkowe utrzymać w niezmienionej wielkości.

To samo — oczywiście — dotyczy ubezpieczeń społecznych. Nadmierne świadczenia socjalne — to dzieło Żydów. Ministerstwo opieki społecznej dawno już chciało obniżyć składki ubezpieczeniowe, — ba! — chciało je w ogóle znieść. Żydzi przeszkodzili.

Co za bestie te Żydy! W ubiegłym roku poniesli np. taki wrzask i wiceprezidenta Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie. (Wiadomo, całkiem opanowanej przez Żydów). Wszyscy radcy chcieli obrać Żyda wiceprezydentem Izby, sam pan prezydent Izby czynił w tym kierunku nadludzkie wysiłki — nic nie pomogło. Izba, opanowana przez Żydów nie chciała wiceprezidenta żydowskiego.

Jakiś plan w tej dziwnej grze żydowskiej musi przecież istnieć. Gdzieś musi siedzieć jakiś tajny Synhedrion żydowski, który na podstawie Protokołów Mędrców Syjonu opracowuje wnioski, mające na celu przeciwdziałanie ułatwieniom podatkowym i ubezpieczeniowym, zmniejszeniu etatyzmu i t. d. Każdorazowy minister skarbu przed przedłożeniem parlamentowi wniosku o ułatwienia podatkowe odbywa naprzd pielgrzymkę do Synhedrionu, pyta go o opinie, która zawsze jest negatywną a dopiero potem musi się tłumaczyć przed narodem, że to względy ogólnopństwowe nie pozwalają na obniżkę podatków. Bo gdyby choć raz spróbował sprzeciwić się woli Synhedrionu — Izby Przemysłowo-Handlowe, opanowane i kierowane przez Żydów założyłyby protest i minister musiałby ustąpić.

Kto wie, może właśnie w tym leży tajemnica ustąpienia tytułu ministrów skarbu w Polsce?

rachunku wolnego, — nie może być przyjęte do wiadomości. Z tego względu eksporter winien czuć, aby umowy eksportowe i faktury, opiewające na inne waluty niż złote, zawierały zastrzeżenie zapłaty w dewizie. Jeżeli zaś w umowie przewidziano cenę za towar w złotych, eksporter zarówno w umowie, jak i w fakturze winien zastrzec, że zapłata może nastąpić tylko w dewizach, lub w

złoty z zagranicznego rachunku wolnego.

Zagranicznym rachunkiem wolnym jest rachunek cudzoziemca w jednym z polskich banków dewizowych oraz za zezwoleniem komisji dewizowej w innych instytucjach.

Odwołania od wymiaru podatkowego

Odwołania od wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za rok ubiegły, obecnie rozpatrywane przez władze skarbowe, mogą być jeszcze uzupełnione dodatkowymi wyjaśnieniami. Można też jeszcze załączyć do tych odwołań zapiski, dokumenty i t. d., uzasadniające słuszność tych pretensyj w sposób nie budzący wątpliwości. Należy zaznaczyć, że egzekucje podatku przemysłowego od obrotu przeprowadzają obecnie władze skarbowe u wszystkich zalegających płatników, a i tych, którzy odwołali się od wymiaru w terminie przepisany do komisji odwoławczej. Wobec tego, że samo wniesienie odwołania nie wstrzymuje zapłaty wymierzanego podatku, należy w oddzielnym podaniu zwrócić się do urzędu skarbowego o ograniczenie tymczasowe egzekucji do sumy nie reklamowanej przez płatnika w odwołaniu. O ile podanie takie względnie odwołanie jest przez płatnika poparte dowodami, to egzekucja wyznaczonego podatku zostaje ograniczona.

W związku z tym organizacje gospodarcze zwracają uwagę, że znaczna część płatników nie popiera odwołań należytych dowodami, z których rych by wynikało, że obrót podany przez płatnika w zeznaniu, był zgodny z rzeczywistością i odpowiada faktycznym obrotom, osiągniętym w r. ub., natomiast bardzo często przytaczają płatnicy tego rodzaju okoliczności, jak kryzys gospodarczy, słabe targi i t. p. Takie podania są za słabo motywowane i załatwiane są odmownie.

Podatek „od siedzenia“ będzie utrzymany

Organizacje restauratorów zwracały się ostatnio do Ministerstwa Opieki Społecznej o skasowanie t. zw. podatku od siedzenia, pobieranego za konsumpcję po godzinie 12-iej w nocy. Ministerstwo Opieki Społecznej udzieliło obecnie odpowiedzi na ten memoriał wskazując, że t. zw. podatek od siedzenia musi być utrzymany. Stanowi on bowiem poważne źródło wpływów na rzecz akcji pomocy bezrobotnym. W obecnej sytuacji budżetowej nie ma innych możliwości zastąpienia wpływów z tych opłat na rzecz bezrobotnych.

Porozumienie polsko-niemieckie w sprawie zaległych składek

Stosownie do porozumienia polskiego ministerstwa Opieki Społecznej z ministerstwem pracy Rzeszy, zaległości składowe oraz inne pretensje, wynikające ze stosunku ubezpieczeniowego, wnoszone przez instytucje ubezpieczeniowe jednego państwa wobec dłużników w państwie drugim, są ściągalne.

W Polsce należności te ściągane są za pośrednictwem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, w Niemczech zaś za pośrednictwem Urzędu Ubezpieczeniowego Rzeszy.

Obie ten instytucje ściągają tego rodzaju należności w taki sam sposób jak zaległości własne.

—000—

Z GIELDY

KRAKOWSKA GIELDA AKCYJNA

Kraków, 26. 10. Kursy zamknięcia: 3 proc. pożycz. inwestycyjna I em. 66.75 II em. 67 Akcje Banku Polskiego 111.— Tendencja mocniejsza. Na pogieldziu brak transakcyj.

GIELDA WARSZAWSKA

Warszawa, 26. 10. Akcje: Bank Polski 112. Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: 3 proc. prem. pożycz. inwest. I em. 67 II em. 67.75 konwersyjna 52.50—53 dolarowa 76.50 dolarowa 49.25—48.75 stabilizacyjna 478 pięciosetki 483 setki 515. Tendencja mocniejsza.

Dewizy: Belgia 89.50 Holandia 286.80 Kopenhaga 116.10 Londyn 25.99 Nowy Jork czek 5.31 1/8 Nowy Jork tel. 5.31 3/8 Paryż 24.74 Praga 18.80 Szwajcaria 122.25. Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIELDA ZBOŻOWA

Poznań, 26. 10. Ceny orientacyjne: Otręby żytnie 12.50—13 pszenne grube 13.75—14.25 średnie 12.75—13.50 jęczmień 13.75—15. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Uwaga bez zmiany.

GIELDA ZURYCHSKA

Zurych, 26. 10. Dewizy: Paryż 20.23 1/2 Londyn 21.27 Nowy Jork 4.35 1/8 Brnksela 73.27 1/2 Mediolan 22.95 Amsterdam 234.50 Berlin 174.75 Sztokholm 109.67 1/2 Oslo 106.90 Kopenhaga 94.95 Praga 15.40 Białogród 10 Ateny 3.90 Konstantynopol 3.45 Bukareszt 3.25. Tendencja niejednolita.

POZYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 26. 10. Kursy zamknięcia Dillonowska 61, Stabilizacyjna 70.375 Dolarowa 60.50. Tendencja niejednolita.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Surowe ukaranie sprawców napadu rabunkowego na rodzinę żydowską

W nocy z 17 na 18 stycznia b. r. trzej uzbrojeni osobnicy dokonali napadu rabunkowego na szkodę Mojżesza i Beili Turteltaubów w Narcie Wielkim ad Nisko. Łupem bandytów padły towary wartości przewyższającej 1.000 zł. Wdrożone dochodzenia policyjne spowodowały ujęcie 5 osobników, a to Adamczyka, Sudola, Bielawskiego, Żaka i Klecka. Na onegdajszej rozprawie, odbytej przed sądem

przysięgłych w Rzeszowie, przysięgli zatwierdzili winę Adamczyka, Sudola i Bielawskiego, a zaprzeczyli winę oskarżonych Żaka i Klecka, których trybunał uniewinnił. Oskarżonych zaś Adamczyka, Sudola i Bielawskiego zasądził sąd na kary więzienia po 10 lat. Trybunałowi przewodniczył s. o. Jasiński, oskarżał podprok. mgr Jagielski, a bronili adwokaci dr Kleinman i mgr Kohane.

Zajścia antyżydowskie w szkole im. Wawelberga w Warszawie

W niedzielę doszło do zajść antyżydowskich na terenie wyższej szkoły budowy maszyn i elektrotechniki im. Wawelberga i Rotwanda przy ul. Mokotowskiej w Warszawie, gdzie po wałnym zebraniu „Brainiej Pomocy“ tej uczelni młodzież zdemolowała lokal żydowskiej organizacji samopomocowej „Wzajemna Pomoc studentów Żydów“. Lokal ten mieścił się na terenie uczelni.

Po zajściach zostali aresztowani dwaj studenci Zbigniew Jastrzębski i Borys Borysiewicz, których jako uczestników demolowania lokalu żydowskiego stowarzyszenia. Policjant odprowadził studentów do komisariatu.

Echa zatargu starosty z właścicielem dóbr

(Seg.) W swoim czasie odbiła się głośnym echem kampania, prowadzona przez właściciela dóbr p. Adama Youngi z pow. mościńskiego o ówczesnym starostą w Mościskach p. drem Janem Pomiankowskim. Właściciel dóbr, znany działacz społeczny, podniósł cały szereg zarzutów przeciwko staroście. Następnym tych różnych zarzutów były wzajemne skargi wzgl. doniesienia karne o zniesławienie. M. in. p. dr Pomiankowski, czując się dotkniętym różnymi zarzutami, zaskarżył p. Youngę o występki z art. 259 k. k. W sprawie tej przesłuchano dziesiątki świadków, a z uwagi na obie strony, będące wpływowymi osobistościami, sąd grodzki w Mościskach został w tej sprawie wyłączonej i przekazano ją sądowi w Przemyślu. Ostatecznie po przesłuchaniu całej falangi świadków zapadł wyrok, uznający oskarżonego właściciela dóbr winnym i zasądzający go na karę aresztu przez 2 tygodnie z zawieszeniem wykonania kary. Wyrok został przez sąd okręgowy zatwierdzony, przy czym sąd odnośnie niektórych zarzutów przyjął, iż oskarżonemu dowód prawdy się udał, zaś w kilku wypadkach, odmówił dopuszczenia dowodu prawdy, jako niedopuszczalnego. Zaznaczyć należy, że oskarżony właściciel dóbr swe zarzuty na rozprawie podtrzymał, ofiarując dowody prawdy. W tej części gdzie oskarżony został uwolniony, wyrok urósł w moc prawną, natomiast od części skazującej właścicieli dóbr wniósł kasację, żaląc się z powodu niedopuszczenia dowodu prawdy. Sąd Najwyższy kasację uwzględnił, przyjmując za dopuszczalne przeprowadzenie dowodu prawdy.

Tym samym głośna ta sprawa, która w pewnych sferach budziła niezwykle zainteresowanie, wróciła znów do Przemyśla i rozpatrywana będzie przez trybunał sądu okręgowego pod przew. s. o. Charłampowicza w dniach 30 i 31 bm. Oskarżyciel pryw. p. dr Pomiankowski został w międzyczasie przeniesiony do Lwowa, do Urzędu Wojewódzkiego w charakterze radcy Województwa.

B. starosta przed sądem apelacyjnym

Rozpoczął się przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu proces przeciwko b. staroście działdowskiemu, Twardowskiemu, skazanemu za nadużycie na 5 lat więzienia. Akt oskarżenia zawiera 100 stron maszynowego pisma i tyleż stron obej-

LONDYŃSKA GIELDA METALI

Londyn, 26. 10. Notowania w £ za tonnę Cynk 15 5/16 termin 15 9/16 Cyna 198 1/4—3/4 termin 196 1/2—3/4 Banka 200 1/2 Straits 201 1/2 Ołów 18 9/16 termin 18 1/2 Miedz 41 13/16 —15/116 termin 42 1/8—3/16 Elektrolit 46 1/4—3/4 Złoto 142.3

muje uzasadnienie pierwszego wyroku. Najważniejszym motywem przeciwko dr Twardowskiemu jest sprzeniewierzenie 22.000 złotych, spowodowanie strat przez nieprawidłowe prowadzenie gospodarki powiatowej, wskutek czego powiat poniósł stratę w wysokości 400.000 zł, oraz zaciągnięcie samowolnie pożyczki na rachunek powiatu w rozmaitych instytucjach w wysokości 165.000 złotych.

Egzekutor podatkowy pod zarzutem łapownictwa

Niejaki Julian Ratyński, poborca Urzędu Skarbowego w Mościskach staje we wtorek, dnia 28 bm. przed trybunałem Sądu Okręgowego w Przemyślu pod zarzutem popełnienia zbrodni urzędniczej, przez pobranie korzyści majątkowych za odraczanie egzekucji. Tło powyższej sprawy jest dość niezwykłe. Ratyńskiego sporowadziło na ławę oskarżonych jego zbytnia „gorliwość“ wobec handlarza drobiu w Mościskach Salomona Weichsła, którego często odwiedzał, celem wykonania egzekucji. Jak się obecnie okazuje, powyższe wizyty egzekutora miały inny, ukryty cel, a mianowicie pobieranie okupu od podatnika. Z początku prosił Ratyński Weichsła o „pożyczki“, a gdy uzyskał je zbyt często, upodobał on sobie gesty wymienionego podatnika, który, jak to zwykle bywa „płakał i dawał“. Gdy pewnego dnia zgłosił się poborca po raz czwarty po tustą gąskę, Weichsel mu odmówił, zaś Ratyński w odpowiedzi na to, zajął mu gęsi w stajni. Powstała wówczas ostra wymiana zdań między fantowanym podatnikiem, a poborcą i w czasie tej kłótni Weichsel wykrzykiwał głośno pod adresem Ratyńskiego, że nie da więcej łapówki, że dał już dosyć itp. Zajście to obserwowal posterunkowy, który zdał relację o wydarzeniu się Weichsła pod adresem poborcy. Spowodowało to dochodzenie prokuratorskie, a w dalszym ciągu proces karny przeciwko „gorliwemu“ poborcy. Sprawa poborcy Ratyńskiego wywołała w Mościskach zrozumiałe zainteresowanie. (Seg.)

Sensacyjny pojedynek w stolicy

W tych dniach w jednym z manezów stołecznych odbył się pojedynek pomiędzy doktorem NN a inżynierem X, w wyniku czego inż. X. został ranny. Powody tego niezwykłego pojedynku są następujące. Przed tygodniem w cukierni przy ul. Jasnej w Warszawie siedziała grupa lekarzy i adwokatów. Rozmawiano na różne tematy. W pewnej chwili podszedł do stolika inż. X. Zaczęto opowiadać sobie o zdradach małżeńskich, przy czym inż. X. oświadczył, że zdaniem jego każda żona zdradza swego męża, że najgorzej pod tym względem przedstawia się sytuacja wśród żon lekarzy. Jeden z lekarzy zażądał od inż. X., by wymienił choć jedno nazwisko, bowiem obraża w ten sposób wszystkie żony lekarzy. Inż. X. nie omieszkał wymienić kilku nazwisk żon lekarzy, przy czym wymienił również nazwisko żony jednego z panów, siedzących przy stoliku. Oburzony mąż spoliczkował inżyniera w cukierni. Powstał harmider i z trudem wyprowadzono zarówno lekarza jak i inżyniera. Ostatecznie doszło do posłania sekundantów. Inżynier X. i dr NN są oficerami rezerwy. Pojedynek odbył się w obecności kilku osób. Stan inż. X. jest dobry.

Dalsza rozprawa o zajścia w Krzeczowicach

W ub. tygodniu rozpoczęła się w Sądzie grodzkim w Przeworsku rozprawa przeciw 32 robotnikom rolnym, oskarżonym o udział w zbiegowisku pu-

bliznym mimoilkrotnych wezwań Policji Państwowej. Na teże rozprawie prawie wszyscy oskarżeni nie przyznali się do winy, wyjaśniając, że nie słyszeli wezwań policji i nie wzięli udziału w krwawych zajściach chłopskich z lata b. r. Oskarżeni zatem powołali się na świadków, a celem przeprowadzenia tych dowodów sąd odroczył rozprawę do 10 listopada b. r.

Za zabicie szwagrowej — 4 lata więzienia

Od dłuższego czasu niejaki Włodzimierz Michałek wraz z swoją rodziną żyli w niezgodzie z 65-letnią Katarzyną Pruc, przy czym między nimi dochodziło niejednokrotnie do bójek i kłótni. W lipcu b. r. Michałek widząc swą szwagrową Prucową, okopującą ziemniaki, porwał kół okuty w żelazo, podbiegł do niej i nie wypowiedziawszy ani słowa uderzył ją w głowę. Prucowa nieprzytomna upadła na ziemię, a wówczas Michałek uderzył ją znowu kilka razy. Skutkiem tych uderzeń ś. p. Prucowa po kilku godzinach zmarła. Oskarżony Michałek przyznał się częściowo do czynu, przysięgli zaś zawięźli jego winę. Na podstawie tego werdyktu przysięgłych w sądzie rzeszowskim, trybunał pod przewodnictwem wiceprezesa dra Byszewskiego zasądził osk. Michałka na 4 lata więzienia.

15-letni amator wędrówek przez granicę

Centrala Straży Granicznej otrzymała meldunek o aresztowaniu na pograniczu polsko-rumuńskim oryginalnego włóczęgi 15-letniego ucznia szkoły zawodowej z kresów wschodnich, Michała Oleksińskiego. Oleksiński już po raz czwarty zatrzymany zostaje za nielegalne przekroczenie granicy polsko-czechosłowackiej i polsko-rumuńskiej. Za zawodowe włóczęgostwo będzie on odstawiony do dyspozycji sądu dla nieletnich.

Mały feileton

MAKS BROD

WYWIAD Z DON JUANEM

— Byłem zawsze niezwykle skłonny do wierności — rzekł Don Juan do niemalże zdziwionego reportera, który odwiedził go w piekle i na początek postawił pytanie, co sam uważa za swój najbardziej charakterystyczny rys.

— Do wierności?

— Widzę, że pan jest zdumiony. Nie było jednak moim zamiarem zaskoczyć pana w stylu Bernarda Shawa.

— Czy pan czyta książki i jakie, jeśli wolno zapytać?

— Jedynie katalogi wydawnicze. Wszystko pozostałe nudzi mnie. Tytuły, wymienione w katalogach, są często bodźcem do zajmujących marzeń. Same zaś dzieła sprawiały mi rozczarowanie.

— Zupełnie, jak kobiety — wtrącił reporter. Z tego zapewne powodu, jeśli nie myli mnie pamięć, traktował pan kobiety, jak tytuły katalogu. Dziwię się przeto, że pan uważa „wierność“ za główny swój przymiot. Muszę jednak panu powiedzieć, że na ziemi wiąże z imieniem pana pojęcie biegunowo przeciwne wierności.

— To pochodzi ze zniekształcenia osobowości w wkleśkłych zwierciadłach międzynarodowej opinii — chciał Don Juan zakończyć z widocznym niezadowolaniem rozmowę i cofnąć się za zasłonę z płomieni. Lecz błagalny gest gościa skłonił go do dania jeszcze krótkiego wyjaśnienia:

— Powiedziałem, że byłem zawsze skłonny do wierności. Naturalnie, że również do kochania i wzbudzania miłości czemu nie zaprzeczam. Niestety, w każdej miłości piękny jest tylko początek. Prędko jednak, po dwóch a najwyżej trzech miesiącach sprawa staje się męczącą, i to z winy kobiet. Dopóki kobieta stara się zdobyć mężczyznę, lub, jak mówią proslacy, usidlić go, dopóty rozwija cały swój powab i zrzęczość. Gdy jest już pewna, że uległ jej czarowi, zaczyna go lekceważyć lub dręczyć. Na takie traktowanie nie mogłem się nigdy zgodzić. Pragnąłem istotnej miłości, szczęścia i radosnych przeżyć, uciekałem od kłótni i sprzeczek. Z tego powodu musiałem porzucić kobietę, gdy zaczynała ukazywać mi się z brzydkiej strony. Czyniłem to niechętnie. Byłem, że tak powiem, Don Juanem z musu. Ponieważ jednak pragnąłem prawdziwej miłości, słodkiej jedynie na początku, nic dziwnego, że porzuciwszy jedną kobietę, szukałem innej. Można by powiedzieć, że stałem się niewiernym wobec kobiet z wierności dla miłości.

— Jeszcze jedno pytanie — zawołał gość. — Czy nie myśli pan, że również mężczyzna obojętnie, gdy zdobył całkowicie kobietę i pewny jest jej posiadania?

Don Juan zamyslił się:

— Być może — rzekł. — Tak daleko jednak nie dochodziłem nigdy.

Karol v. Ossietzky w szpitalu więziennym w Moabit

(Telegram własny „Nowego Dziennika“).

Paryż. 26. 10. (F) „Pariser Tageszeitung“ przynosi interesujące szczegóły nieudanej wizyty dwóch lekarzy szwedzkich dra Bertila von Frisen i dra Dahla u więzionego przez hitlerowców Karola v. Ossietzkiego, kandydata do nagrody pokojowej Nobla.

— Przede wszystkim — opowiada dr Bertil von Frisen w rozmowie z korespondentem „Pariser Tageszeitung“ — udaliśmy się do szpitala Charite, pisma zagraniczne doniosły bowiem, że Ossietzky umieszczony został ze względu na zły stan zdrowia w pewnym szpitalu berlińskim. Ale tam nie wiedziano nic o takim pacjencie. Również odwiedziny w klinice uniwersyteckiej i w innych szpitalach były bezskuteczne. Udaliśmy się więc do więzienia w Moabit. Informowaliśmy się o Ossietzkiego w kacerarii więziennej. Odnieśliśmy wrażenie z rozmowy z urzędnikiem i z wyrazu jego twarzy, że Ossietzky znajduje się w więzieniu w Moabit. „Czy panowie są spokrewnieni z Ossietzkym?“ — zapytał urzędnik. „Nie, jesteśmy jego przyjaciółmi“. „Obcy nie mogą być dopuszczeni“. — „Czy Ossietzky jest tutaj?“ — „O tym nie mogę panów poinformować, proszę się zwrócić do prezydium policji“.

W prezydium policji zwróciliśmy się do adiutanta prezydenta. Odesłał nas o jedno piętro wyżej do wydziału Gestapo. Zostaliśmy przyjęci przez bardzo uprzejmego pana. Zaglądał on do różnych ksiąg, prowadził kilka rozmów telefonicznych i oświadczył nam po upływie pół godziny, abyśmy udali się do głównej kwatery Gestapo na Prinz Albrecht Strasse.

Na Prinz Albrechtstrasse przyjął nas nr. 232 — uzbrojona straż oświadczyła nam — że nie zna jego nazwiska tylko jego numer. W jakim celu chcemy widzieć się z Ossietzkym — zapytano nas — i czy jesteśmy marszałkami. Nie, jesteśmy lekarzami i wiemy,

że Ossietzky jest chory, i chcielibyśmy, o ile możliwości go zbadać. Urzędnik oświadczył, że musi przede wszystkim stwierdzić, czy nasze nazwiska nie znajdują się w aktach Gestapo i polecił nam poczekać w korytarzu.

Po upływie pół godziny doniósł nam, że wprawdzie nie znalazł naszych nazwisk w aktach Gestapo, ale koniecznym jest, abyśmy przedłożyli listy polecające niemieckich konsulatów w Sztokholmie względnie w Kopenhadze. Nasz szwedzki konsulat w Berlinie mógłby przez ministerstwo spraw zagranicznych wszcząć konieczne kroki, aby przedłożyć dowody, że jesteśmy „porządnymi ludźmi“. Zresztą, możemy się na własny koszt porozumieć telefonicznie z niemieckimi konsulatami w Sztokholmie i w Kopenhadze.

Udaliśmy się do ministerstwa spraw zagranicznych. Radca z wydziału skandynawskiego wyjaśnił nam, że zalecona nam procedura jest nie możliwa do przeprowadzenia. Być może, że Gestapo posługuje się podobną metodą, ale w ministerstwie spraw zagranicznych taka procedura jest nie znana.

Udaliśmy się więc z powrotem do Gestapo. Godziny urzędowe już minęły, była sobota, a ponieważ w poniedziałek musieliśmy być w domu, opuściliśmy więc Berlin, nie widząc się z Ossietzkym.

Dr Frise podaje jeszcze bardzo ciekawy szczegół swej rozmowy z urzędnikiem Gestapo. Urzędnik ten powiedział m. in. że „sprawa Ossietzkiego jest na dobrej drodze“. Gdy go zapytano czy to oznacza, że Ossietzky zostanie zwolniony, urzędnik skinął potakująco głową. Na zapytanie lekarzy, czy Ossietzky jest płucno chory i czy ma poddać się operacji, urzędnik odpowiedział, że to nie prawda. Ze słów urzędnika wywnioskował dr Frise, że Ossietzky znajduje się w szpitalu więziennym w Moabit.



PAŹDZIERNIK

Wschód słońca

6 g 05 m

27

Zachód słońca

16 g 10 m

WTOREK

Czeszwan 11 5697

Pokaz kursu sztuki stosowanej

Pisaliśmy już, że towarzystwo krzewienia pracy produktywnej wśród Żydów zainaugurowało w nader szczęśliwy sposób swą działalność na terenie krakowskim. Otrzymujemy z wielu stron bardzo pochlebne relacje o poziomie i charakterze prac kursowych, wystawionych obecnie w salce przy ul. Grodzkiej 31, I. p. Po raz pierwszy spotykamy się ze zbiorową wystawą różnych działów sztuki stosowanej, od bardzo pięknie malowanej porcelany począwszy poprzez pierwszorzędne zdobnictwo malarskie drzewa, trawienie na metalu, dekorowanie materiałów tkackich, szlachetną galanterię użytkową itd. Opinie wybitnych znawców tej dziedziny zgodne są w stwierdzeniu, że nasza młodzież artystyczna wnosi do wielostronnego skarbcza sztuki stosowanej niezwykle cenne, nowe walory. Bardzo też szybko nastąpiło nawiązanie kontaktu między twórcami a przemysłem i kupiectwem. Podkreślić należy wkońcu fakt, że objawia się zainteresowanie zagranicy i że toczą się rokowania o eksport większej partii wytworów z dziedziny zdobnictwa żydowskiego, do Stanów Zjednoczonych. Ponieważ eksponaty muszą być wnet odesłane,

DWUPOKOJOWE MIESZKANIA

Skawińska (główna) w nowych domach, słoneczny, pełny komfort, od zaraz do wynajęcia. Wiadomość, Rakower, tel 148-61 od godz. 14-16

ograniczony jest czas trwania wystawy do niedzieli. Zwracamy uwagę tych, którzy dotąd pokazu nie zwiedzili, że w bieżącym tygodniu wystawa jest jeszcze otwarta codziennie od 10-2 i od 4-7-ej.

DOBRA RADA. Brudna bielizna to chora bielizna. Choć robą jest brud. Im dłużej leży nieprana bielizna, tym głębiej wżera się brud w tkaninę, niszcząc ją stopniowo. Dlatego pierz często. Dziś nie przedstawia to żadnych trudności, gdyż Radion pierze gruntownie, bez trudu i chroni bieliznę. 754k

Gostawa Bodcerówna

Dr. Juliusz Auerbach

Kraków

zaślubieni w październiku 1936 r.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

STALY CZYTELNIK Nr 18: Zaświadczenie Seminarium umożliwia uzyskanie paszportu ulgowe go. Jednakowoż warunkiem przyjęcia jest matura gimnazjalna.

NELSON 1936. Informacje udzieli Panu tow „Zebulun“, Kraków, ul. Dunajewskiego 7.

„PIESZO DO PALESTYNY“: Donieśliśmy już, że niepoważna ta impreza została przez władze zabroniona.

P. J. KRIEGER, JASŁO: List przesłał. Adres: Leszno 52.

CZYTELNIK W BIELSKU: Byłoby poniżej naszej godności wszczynanie polemiki z tym podejrzany indywiduum, który pozazdrościł „laurów“ ośławionemu Naumannowi.

Imigracja, ziemia i zagwarantowanie praw politycznych

Palestyna nie jest własnością paru dyplomatów, lecz narodu żydowskiego

Mowa profesora Brodetzkiego

Londyn, 26. 10. (ŻAT) Na konferencji Ż. F. N. w Anglii, która odbywa się w Londynie, dłuższe przemówienie o obecnej sytuacji wygłosił prof. Brodetzki, który oświadczył m. in. co następuje:

Trzy główne elementy, na których opiera się żydowski dzieło odbudowy Palestyny, to imigracja, ziemia i zagwarantowanie praw politycznych. Dawniej elementy te wysuwano odrębnie, obecnie jednak stanowią one nierozdzielalną całość. Bez ciągłego przypliwu nowych imigrantów żydowskich, całe dzieło odbudowy Palestyny jest nie do pomyślenia, to samo dotyczy stanu posiadania ziemi oraz niewzruszalnych podstaw prawnych, które stanowią mandat palestyński. — Ludność żydowska Palestyny liczy obecnie 400.000 osób. Żydzi inwestowali w Palestynie 70—90 milionów funtów. Baza ekonomiczna połowy ludności żydowskiej nie jest zadowalająca, należy kontynuować wzmocnienie i rozszerzenie bazy rolnej. W tym świat-

le szczególnego znaczenia nabiera dzieło Ż. F. N.

W dalszym ciągu Brodetzki polemizuje z pretensjami arabskimi z powodu stosowania zasady pracy żydowskiej. Cokolwiek Żydzi uczynią, wyda się stronie przeciwniej, niesłusznym. Gdy Żydzi korzystają z pracy arabskiej, twierdzi się, że Żydzi wykorzystują Arabów, gdy zaś ich się nie zatrudnia, zarzuca się im bojkot pracy arabskiej. W krajach gołusu rozprawia się obecnie o tym, aby na polach Palestyny zatrudniani byli robotnicy żydowscy. To wszystko musi wzięść pod uwagę także Komisja królewska.

Brodetzki występuje również przeciwko projektowi podziału Palestyny na kantony. Nie pozwolimy na podział kraju, oświadczył Brodetzki, który nie jest własnością kilku dyplomatów, lecz należy do narodu żydowskiego, który przez wiele stuleci czekał na szczęście powrotu do kraju praojców.

Wielki plan lorda Melchetta

Londyn, 26. 10. (ŻAT) We wczorajszej „Sunday Chronicle” zamieścił dłuższy artykuł lord Melchett, który ogłasza w ogólnych zarysach szeroko zakrojony plan przesiedlenia Żydów do Palestyny. Lord Melchett proponuje utworzenie międzynarodowej instytucji clearingowej, która trudniłaby się przekazywaniem odpowiednich kapitałów do Palestyny. Akcja ta miałaby być prowadzona pod auspicjami Ligi Narodów, przy czym miałyby być przestrzegane zasady mandatu palestyńskiego. Wreszcie lord Melchett podkreśla konieczność powołania do życia samoob-

rony żydowskiej pod dowództwem oficerów brytyjskich.

Robotnicy z Salonik do Tel-Awiwu

Saloniki, 26. 10. (ŻAT) Urząd palestyński otrzymał od Egzekutywy Agencji Żydowskiej w Palestynie wezwanie do jaknajszyszego załatwienia formalności związanych z wyjazdem pewnej liczby żydowskich robotników portowych z Salonik do Tel-Awiwu celem objęcia przez nich pracy w nowo budującym się porcie.

Zjazd rektorów dla przeciwdziałania agitacji endeckiej

Warszawa, 26. 10. (L). W dniach najbliższych odbędzie się w Warszawie zjazd rektorów wszystkich wyższych zakładów naukowych w Polsce, a na zjeździe tym, któremu przewodniczyć będzie p. minister Świątowski

omówione zostaną metody i sposoby przeciwdziałania endeckim wybrykom i nieustającej agitacji na terenie szkół akademickich w kraju.

Na wydziale prawnym uniwersytetu warszawskiego *powtórzyły się zajęcia antyżydowskie.* Około godziny 12 przed wykładem prof. Jarzyego endeccy zablokowali wejście do sali *celem niedopuszczenia Żydów na wykłady.*

Kiedy kilku studentów żydowskich mimoto dostało się na salę, próbowano zmusić ich siłą do zajęcia miejsca po lewej stronie sali. Gdy Żydzi przeciwstawili się temu, wypchnięto ich na korytarz, przy czym zraniono dwóch studentów: *Rottensteina Beera i Rosenkranza Szymona.*

Wśród żydowskich studentów wywołał wielkie rozgoryczenie fakt, że w ostatnich dniach kontrola przy wejściu została prawie zniesiona i tylko dzięki temu endeccy studenci otrzymali możliwość wprowadzenia na teren uniwersytetu liczną chuliganerię nie mającą nic wspólnego z wykładami.

Cztery trucicielki staną przed sądem

Katowice, 26. 10. (K). W nadchodzący czwartek sąd okręgowy w Katowicach rozpatrywać będzie sensacyjny proces trucicielski przeciwko Franciszce Włokowej i jej trzem córkom: Zofii, Emilii i Gertrudzie. Oskarżone one są o otrucie swego ojca i męża Piotra Włoki. Włoka zmarł w październiku 1934 roku i został pochowany normalnie na skutek świadectwa lekarskiego, że zmarł na udar serca. Po roku do prokuratury wpłynęło doniesienie męża jednej z córek Włokowej, Józefa Sikory, które zawie-

rało ciężkie oskarżenie pod adresem Włokowej i jej córek, że *otruly one Włokę przez dosypywanie mu codziennie pewnej dozy trucizny do jada i napojów.* Na skutek tego doniesienia prakuratura zarządziła ekshumację zwłok, która potwierdziła w całej rozciągłości zarzuty Sikory. Włokową i jej córki aresztowano. Jak się dalej okazało, truciznę sprowadzały specjalnie ze Śląska Opolskiego przy pomocy znajomego aptekarza. Wszystkie do zbrodni się przyznały. Rozprawa zapowiada się sensacyjnie.

Gratulacje z okazji pierwszego lotu

Saloniki, 26. 10. (ŻAT) Z okazji pierwszego bezpośredniego lotu z Polski do Palestyny via Grecja odbyło się specjalne posiedzenie tamtejszej Ligi grecko-polskiej. Liga wyśtosowała z okazji pierwszego lotu depesze gratulacyjną do polsko-palestyńskiej Izby Handlowej w Tel-Awiwie.

Po zgonie konsula Łukaszewicza

(Telefonem od naszego korespondenta).

Tel-Awiw, 26. 10. (S-t). Zgon konsula R. P. w Tel-Awiwie, Stanisława Łukaszewicza wywołał silne wrażenie w najszerszych kołach jiduwu. Wszystkie instytucje żydowskie nadesłały do konsulatu wyrazy współczucia z powodu zgonu serdecznego przyjaciela i sympatyka pracy żydowskiej w Palestynie, jakim był śp. Stanisław Łukaszewicz.

KRONIKA ŚLĄSKA

220 osób na ławie oskarżonych

Katowice, 26. 10. (K) Sąd okręgowy w Tarnowskich Górach rozpatrywać będzie jutro we wtorek ciekawą rozprawę, która ze względu na liczbę oskarżonych wywołała swojego rodzaju sensację. Ławę oskarżonych zajmie 220 oskarżonych o obrabę straży granicznej. W lecie br. padł od kuli strażnika mieszkancie Suchej Góry Józef Olszowski. W związku z tym oskarżeni rozpuszczali wieści uwłaczające straży granicznej, wobec czego przeprowadzono dochodzenie i wszystkich pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Rozprawa odbędzie się w Domu Ludowym, albowiem sala sądu okręgowego nie może pomieścić tylu osób.

Magistrackie porządki

Katowice, 26. 10. (K) Dziś w południe targowisko w Katowicach było terenem niezwyklego zbiegowiska. Parobek Jerzy Klimek podprowadzał konie do zaprzęgu. Nagle koń w środku targowiska zapadł się pod ziemią. Jak się okazało, na miejscu tym istniał kiedyś ustęp publiczny, który został zlikwidowany. Dół nie został zasypany, lecz prowizorycznie przykryty słomą. Przybyła na miejsce straż ogniowa wydobyla konia ledwo żywego. Zgromadzona publiczność żywo komentowała ten wypadek, krytykując na swój sposób porządki magistrackie.

Fabryka utrzymująca się z przemytu

Katowice, 26. 10. (K) W swoim czasie donieśliśmy o aferze celnej fabryki czekolady Eryka Vespera w Welnowcu. Jak się obecnie dowiadujemy, śledztwo policyjne ustaliło już, w jaki sposób fabryka ta otrzymywała przemycane surowce z Niemiec. Mianowicie głównym dostawcą był Henryk Buczyk z Pawłowa, który dostarczył tej firmie przeszło 1000 kg. mąki kokosowej przemycanej z Niemiec. Buczyka aresztowano i osadzono w więzieniu. Cały majątek Vespera jest obłożony aresztem przez Urząd Skarbowy, albowiem ma on jeszcze na sumieniu różne machinacje podatkowe.

Proces Grzeszolskiego

Warszawa, 26. 10. (Sin). Dzisiejszy dzień procesu przeciwko Grzeszolskiemu poświęcony był wywodom końcowym. Adw. Hofmokl-Ostrowski przedstawił sądowi pismo, jakie otrzymał od profesora berlińskiego, który uchodzi za jednego z największych znawców odnośnie trucizn, a zwłaszcza talu. Z listu tego wynika, że profesor niemiecki gotów jest dostarczyć obronie literaturę i odpowiednie wnioski dotyczące śmierci dzieci Grzeszolskiego i wobec tego wuści o odroczenie rozprawy celem umożliwienia mu przedłożenia tych danych. Prokurator sprzeciwia się temu wnioskowi i po naradzie sąd postanowił wniosek adw. Hofmokla-Ostrowskiego odrzucić i na tym przewód sądowy został wyczerpany.

Następnie zabrał głos prokurator, który podtrzymuje swoje oskarżenie, zaznaczając, że Grzeszolski jest typem zdolnym do każdej zbrodni. W godzinach popołudniowych przemawiali obrońcy adw. Hofmoklowie-Ostrowscy. Wyrok zapadnie przypuszczalnie w późnych godzinach wieczornych lub we wtorek.

Wykroczenia na uczelniach nie mogą być tolerowane

Mn. Świętosławski potępia ekscesy antyżydowskie

Warszawa, 26. 10. (Sin.) P. minister oświaty prof. Świętosławski w związku z ostatnimi wypadkami na wyższych uczelniach, złożył w dniu dzisiejszym następujące oświadczenie.

W czasie ostatnich kilku dni niemal równocześnie zaszły na kilku uczelniach akademickich wypadki, które wzbudzić muszą w szerokich masach społeczeństwa niepokój. Ponieważ prasa ogranicza się jedynie do drobnych zmianek, które mogą ująć uwagę czytelników, uważam za obowiązek powiadomić ogół o tych wypadkach. Mam na myśli zajścia, które miały miejsce w S. G. H. w Warszawie na Uniwersytecie i Politechnice lwowskiej wykraczające daleko poza granice, które można nazwać lekkomyślnymi wybrykami młodzieży. We Lwowie podczas bójki na Uniwersytecie został zraniony nożem student żydowski, kilku innych dotkliwie pobito, a weźnego spoliczkowano za to, że pełnił sumiennie swoje obowiązki, nie dopuszczając do dalszych zajść.

W S. G. H. w Warszawie podczas bójki miało miejsce ciężkie poranienie kastetem

woźnego, który pełnił swoje obowiązki. — Fakty te świadczą, że nie liczna grupa młodzieży dąży za wszelką cenę, niedopuszczając do spokojnej pracy i dopuszcza się ekscesów, wychodzących daleko poza wszelkie granice prawne. Grupa ta przestała się rządzić jakie mi kolwiek zasadami etyki. Szczególne jednostki tej grupy mogą się łatwo znaleźć już na samej krawędzi zbrodni. Większość studentów daje się terroryzować, nie zajmując dość energicznego stanowiska, aby w zarodku stłumić ekscesy kolegów. W tych warunkach władze akademickie mimo najszerszych chęci nie mogą utrzymywać ładu i porządku. Taki stan rzeczy dalej tolerowany być nie może. Aż do ustalenia winnych, w akcji przeciwdziałania tym wybrykom powinny brać udział szerokie masy społeczeństwa, a w pierwszym rzędzie profesorowie szkół wyższych i średnich. Wierzę, że sam fakt podania do publicznej wiadomości wykroczeń, jakie miały miejsce w szkołach akademickich wywoła żywy odruch w sferach obywateli dbałych o honor wyższych uczelni i młodzieży akademickiej.

Wybuch petardy w sklepie

Lwów, 26. 10. (M) Dzisiaj o godz. 18.05, nieznaną sprawcą rzucał petardę do sklepu korzennego Miny Elster przy ul. Kadeckiej 9. Skutkiem wybuchu zniszczona została część towaru, a właścicielka sklepu uległa

ciężkiemu poparzeniu. Liczna klientela, znajdując się wówczas w sklepie uciekła w przeobrażeniu ze sklepu. Ciężko poparzoną Elsterową przewieziono do szpitala, a za sprawcą wszczęto energiczne poszukiwania.

Bezpodstawne oskarżenie o okazanie lekceważenia państwu polskiemu

Warszawa, 26. 10. (Sin.) Przed Sądem Okręgowym w Warszawie odpowiadali dziś dwaj mieszkańcy Warszawy Abram Grycenberg i Pejsach Wantyk, oskarżeni o okazanie lekceważenia państwu polskiemu. Obydwaj skazani zostali swojego czasu przez sąd starościński na karę aresztu, a mianowicie Wantyk na 50 dni a Grycenberg na 42 dni. Wobec odwołania, odpowiadali dzisiaj przed Sądem Okręgowym. Tło sprawy przedstawia się jak następuje:

W czerwcu b. r. Grycenberg przechadzał się po Ogródku Saskim, gdzie znajduje się grób Nieznanego Żołnierza, który jak wiadomo, przylega do Ogródku Saskiego. Gdy znalazł się w pewnej odległości od grobu, zbliżył się do niego jakiś przechodzień, jak się okazało później, Pawłowski, który rzucił się na niego z krzykiem: „żydziej, dlaczego nie zdejmujesz czapki“. Grycenberg zaczął się tłumaczyć przechodniowi, że nie miał żadnych złych intencji i że odległość od grobu jest dość duża tak, że nie miał potrzeby z takiej odległości czapki zdejmować. Tłumaczenie to nie

spodobalo się Pawłowskiemu, który zaczął bić Grycenberg. Zajście to zaobserwował drugi przechodzień Wantyk, który przyszedł z pomocą Grycenbergowi. Incydent ten został zlikwidowany przez żandarmerię, pełniącą służbę w pobliskim gmachu sztabu głównego. Żandarm wezwał policjanta, który spisał protokół i skierował sprawę do sądu grodzkiego.

Na dzisiejszej rozprawie oskarżeni tłumaczyli się podobnie jak w sądzie starościńskim, zaprzeczając kategorycznie jakoby mieli zamiar okazania lekceważenia państwu polskiemu. Awantura sprowokowana została, ich zdaniem, przez Pawłowskiego. Następnie przesłuchano świadka Pawłowskiego, którego tupet zupełnie znikł na dzisiejszej rozprawie. Pawłowski był mocno skonsternowany, gdy obrońcy oskarżonych Żydów przedstawili dowody, że był 5 razy karany za fałszywe zeznańia, za szantaż i za inne sprawy kryminalne. Po przesłuchaniu pozostałych świadków zapadł wyrok uniewinniający Wantyka a Grycenbergowi zredukowano karę do 7 dni aresztu.

Ambasador Ribbentrop przybył do Londynu

Londyn, 26. 10. PAT. O godz. 15.30 ambasador Rzeszy niemieckiej von Ribbentrop, przybył do Londynu. W drodze z Douvres do Londynu towarzyszył nowemu ambasadorowi dotychczasowy charge d'affaires ambasady ks. Bismarck oraz następca ks. Bismarcka na tym stanowisku dr Woermann.

Ambasadora von Ribbentropa powitali na dworcu przedstawiciele kolonii niemieckiej w Londynie oraz z ramienia Foreign Office — Morck.

Dymisja Deterdinga

Haga, 26. 10. PAT. Generalny dyrektor królewsko-holenderskiego t-wa dla eksploatacji źródeł naftowych w Indiach holenderskich, wyanego w skrócie „Koninklijke-Shell“, ustę-

puje ze swego stanowiska. Jako motyw jego ustąpienia podaje się podeszły jego wiek, gdyż sir Henry Deterding ma przeszło 70 lat.

Na jego miejsce zamianowany został dotychczasowy dyrektor towarzystwa inż. J. E. F. de Kok.

Henry Deterding nie tylko przyczynił się do wielkiego rozwoju kierowanego przez niego przedsiębiorstwa, lecz że był jedną z czołowych postaci w światowym przemyśle naftowym, odgrywając kolosalną rolę w polityce światowej.

Wielka kradzież futer

Lwów, 26. 10. (M) Wczoraj w godzinach popołudniowych nieznaną sprawcą dostali się przez kanał do piwnicy realności przy ul. Krzywej 10 i po wybiciu otworu w suficie, dostali się do składu futer Cwynara, skąd wykradli różne futra wartości około 70000

„Erez Izrael“ wzywa: Zbierajcie i dawajcie na „Bicur u'Bitachon“ — Fundusz Umocnienia i Bezpieczeństwa Jiszuwu.

Plotki na temat wystąpienia b. premiera Kozłowskiego

Lwów, 26. 10. M. Warszawskie pisma popołudniowe podały dziś sensacyjną pogłoskę, jakoby były premier senator prof. Kozłowski wysłał do Warszawy pismo, w którym komunikuje, że występuje z grupy regionalnej posłów BB, istniejącej na terenie Małopolski Wschodniej. Jako motyw miał rzekomo podać powód, że według nowej ordynacji wyborczej posłowie i senatorowie nie mogą być związani z żadną organizacją. Jak się dowiadujemy, prof. Kozłowski oświadczył jednemu z dziennikarzy lwowskich, że cała ta wiadomość nie odpowiada prawdzie.

Aguda obsadza dalej stanowiska

Warszawa, 26. 10. (L) Natychmiast po wybuchu strajku funkcyjmaruszy gminy warszawskiej, referent dla spraw gminnych w komisariacie rządu p. Kobylński zwrócił się do związku pracowników gminnych z żądaniem przerwania strajku, który ma rzekomo mieć podłoże polityczne. W odpowiedzi na to złożył mandat prezes związku pracowników gminy p. Tigenstreif, który równocześnie zawezwał pracowników gminy do zawieszenia strajku aż do wyjaśnienia sprawy w komisariacie rządu. W godzinach popołudniowych pracownicy przystąpili przeto do normalnej pracy z tym, że strajk ma być dalej kontynuowany.

Nie bacząc na strajk i protesty, Aguda realizuje nadal swój program wprowadzenia jak największej liczby swoich ludzi. Dzisiaj zostali zaangażowani dwaj nowi urzędnicy, zaś dwaj zostali przeniesieni na emeryturę a ich miejsce zajmą znani działacze Agudy.

Posiedzenie poświęcone sprawie wyboru prezydium gminy odbędzie się 3 listopada, a pierwsze posiedzenie zarządu 5 listopada.

Nie dopuszczono powoda cywilnego do apelacji

Warszawa, 26. 10. (L) Sąd apelacyjny w Lublinie zawiadomił adwokata Fenigsteina w Radomiu, który jak wiadomo występował w procesie przytyckim jako powód cywilny, że jego prośba o zezwolenie na wniesienie symbolicznego powództwa cywilnego w wysokości 1 zł imieniem sierot Minkowskich została przez Sąd Apalecyjny na posiedzeniu administracyjnym odrzucona.

Odroczenie służby wojskowej dla uczniów gimnazjalnych

Warszawa, 26. 10. (L) Ministerstwo oświaty wydało rozporządzenie, na mocy którego studenci w wieku poborowym, którzy uczęszczają do VIII klasy gimnazjalnej, mają prawo ubiegania się o odroczenie służby wojskowej tylko na jeden rok. Podania w sprawie przyznaia odroczenia należy złożyć w odnośnym starostwie

Cytryny włoskie

Warszawa, 26. 10. (L) Do Gdyni przybył okręt z ładunkiem 5 tonn włoskich cytryn. Jest to pierwszy transport cytryn, który przybył z Włoch do Polski po zniesieniu sankcyj.

Strasna tragedia miłosna

Lwów, 26. 10. M. Ze Sambora donoszą, że wczoraj rozegrała się tam wstrząsająca tragedia miłosna, której ofiarą padły dwa życia ludzkie, mianowicie 28-letni urzędnik sądowy Józef Jakimyszyn i 22-letnia Olga Gołojufowa. Jakimyszyn wystrzałem z rewolweru zabił żonę sierżanta Gołojufowa, po czym sam odebrał sobie życie. Jak stwierdzono morderstwo i samobójstwo miało podłoże erotyczne. Jakimyszyn jest ojcem 5-letniego syna. Dawniej zajęty był w sądzie grodzkim w Kossowie a przed kilkoma miesiącami przeniesiony został do Sambora. Zaraz w pierwszych dniach po przybyciu do Sambora zapoznał się z Gołojufową, w której zakochał się bez wzajemności. W niedzielę przybył do niej do mieszkania i po stwierdzeniu, że miłość jego jest beznadziejna zabił swoją ukochaną, a później popełnił samobójstwo.

zł. Zawiadomiona policja wszczęła poszukiwania za złodziejami.

Panujący arabscy staną przed Komisją Królewską?

Nowy czynnik w polityce palestyńskiej

Jerozolima, 26. 10. PAT. Wobec spodziewanego w pierwszych dniach listopada wyjazdu Komisji królewskiej do Palestyny czynione są obecnie liczne domysły na temat roli, jaką odegrają w czasie prac komisji panujący ościennych państw arabskich. Należy przypomnieć, że panujący ci, wydając apel do Arabów palestyńskich, wzywający do zakończenia strajku, jednocześnie podjęli się dalszego rzecznictwa w sprawie Arabów palestyńskich. Prasa arabska w Jerozolimie do

nosi z Bagdadu, że premier i min. spraw zagranicznych w Iraku wkrótce przybędą do Palestyny na konferencję z przedstawicielami króla Hedżasu i z Emirem Transjordanii oraz przywódcami Arabów palestyńskich. Na konferencji tej wyłoniona będzie komisja stała panujących arabskich, która współpracować będzie z Arabami palestyńskimi i bronić interesów Arabów wobec brytyjskiej Komisji królewskiej.

Nowe opłaty na rzecz pomocy zimowej bezrobotnym

Warszawa, 26. 10. PAT. W dniu 26 października br. odbyło się w ministerstwie opieki społecznej, pod przewodnictwem p. ministra Zyndram-Kościńskiego, kolejne posiedzenie wydziału wykonawczego ogólnopolskiego obywatelskiego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym.

Po wszechstronnej dyskusji wydział wykonawczy postanowił zaapelować do społeczeństwa o składanie darów pieniężnych na cele pomocy zimowej dla bezrobotnych i najbiedniejszych, proponując następującą skalę ofiar:

Świadczenia pieniężne składać się będą z dwóch grup: 1) opłat od lokali, jako świadczeń powszechnych i jednolitych dla wszystkich, 2) opłat od obrotu dla przemysłu, od świadczeń przemysłowych dla handlu, a dla innych grup zarobkowych — od dochodu, przy czym opłaty te będą uiszczane niezależnie od świadczeń od lokalu.

Indywidualne świadczenia od dochodów obejmą więc pracowników umysłowych, wolne zawody, właścicieli nieruchomości i t. p. z wyłączeniem rolników, objętych świadczeniami w naturze. Opłaty te ściągane będą od dochodu netto, tj. po potrąceniu podatków. Co się tyczy opłat pierwszej kategorii, posiadacze lokali mieszkalnych, biurowych, handlowych w miastach i osiedlach o charakterze miejskim opłacać będą składki w następującej wysokości:

Od 2 izb, po 0.50 zł. miesięcznie od izby, 3-ch izb. po 1 zł. mies. od izby, 4 izb. po 2.50 zł. mies. od izby, 5-izb. po 5 zł. mies. od izby, 6 izb. i więcej po zł. 7 mies od izby.

Lokale 1-izbowe, jako zamieszkałe przeważnie przez warstwy najuboższe, postanowiono całkowicie z pod opodatkowania na rzecz pomocy zimowej wyłączyć.

Wszystkie składki „lokalowe“ wpłacane będą miesięcznie.

Opłaty drugiego rodzaju uiszczać będą przedsiębiorstwa przemysłowe od obrotu, niezależnie od dochodu, w wysokości 1 do 2 pro mille obro-

tu za 1935 r., przy czym szczegółowe stawki w poszczególnych gałęziach ustalać związki branżowe.

Przedsiębiorstwa handlowe ponosić będą opłaty odpowiednio do kategorii świadectwa przemysłowego. Niezależnie od dochodu według następujących norm: 1-a kat. minimum zł. 500, 2-ga kat. w Warszawie i Łodzi zł. 80.— w innych miejsc. zł. 50.— 3-tia kat. w Warszawie i Łodzi zł. 30.— w innych miejsc. zł. 20.—, 4-ta kat. w Warszawie i Łodzi zł. 5.— w innych miejsc. zł. 3.—

Rzemieślnicy, opłacający podatek obrotowy i wykupujący świadectwa przemysłowe, ponosić będą opłaty od wyższego wymiaru, tj. albo od obrotu, albo od świadectwa przemysłowego.

Wydział wykonawczy postanowił zwrócić się do przedstawicieli przemysłu i handlu, by — w zrozumieniu wielkich potrzeb pomocy dotkniętym klęską bezrobocia w miarę swych najwyższych możliwości podwyższyli zaproponowane przez siebie opłaty.

Przy ustalaniu opłat od dochodów stałych wzięto w szczególności pod uwagę położenie szerokich rzesz pracowników umysłowych i fizycznych, którzy przy dochodzie do 400 zł. ponosić będą jedynie opłaty od lokali, świadczenia zaś od dochodu obciążą tylko zarabiających netto ponad zł. 400 miesięcznie.

Skala opłat od dochodu miesięcznego netto wynosi: od zł. 401 do zł. 600 — 1 proc. miesięcznie, od zł. 601 do 1000 — 1 i pół proc. mies., od zł. 1001 do 2000 — 2 proc. mies., od 2001 do 3000 — 3 proc. mies., od 3001 do 5000 — 4 proc. mies., od 5001 i wyżej — 5 procent miesięcznie. Za podstawę przy obliczaniu wszelkich świadczeń z wyjątkiem dochodów pracowników umysłowych przyjęto dochód za 1935 r. Wydział wykonawczy zlecił również sekcji zbiórki pieniężnej zwrócić się do banków oraz dużych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych z wezwaniem o indywidualne ofiary pieniężne na rzecz akcji pomocy zimowej.

Rektor Szafer zawezwany do Warszawy

Warszawa, 26. 10. (L). Dowiadujemy się, że do Warszawy przybył wczoraj rektor uniwersytetu krakowskiego prof. Szafer, który został zawezwany przez ministra oświaty Świętosławskiego w związku z wrzeniem wśród studentów uniwersytetu krakowskiego. Wobec tego, że uniwersytet krakowski nie był w ubiegłych latach prawie nigdy terenem poważnych zajęć antyżydowskich, władze pragnęłyby, aby spokój został zachowany także w roku bieżącym.

7 osób rannych w katastrofie autobusowej

Warszawa, 26. 10. (L) Pod Warszawą wydarzyła się dziś wielka katastrofa smochodowa. We wsi Macierz pod Warszawą odbyło się huczne wesele córki jednego z tamtejszych gospodarzy. Na wesele to przybyła liczna rodzina zamieszkała w

Warszawie, a m. in. również goście na wynajętym smochodzie firmy „Hydrofor“. Goście zabawiali się do godziny 12 w nocy i później tym samym smochodem wracali do Warszawy. Kierowca smochodu prawdopodobnie z powodu zamroczenia alkoholem na skrócie przewrócił smochód. Z pod rozbitego smochodu wydobyto 5 osób ciężko rannych a 2, w tym szoferka w ciężkim stanie odwieziono do szpitala.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Jak wynika z ogłoszonych oficjalnie cyfr statystycznych, w ciągu pierwszych miesięcy br. nadwyżka liczby zgonów nad liczbą urodzin na całym terytorium Francji wyrażała się cyfrą 25.290 w porównaniu z 32.932 w tym samym okresie roku ubiegłego.

— W pobliżu Focari w Rumunii wykołcił się ostatni wagon pociągu pasażerskiego. 6 pasażerów utraciło życie.

— Stalin w dalszym ciągu przebywa jeszcze na Krymie w pobliżu Soczy. Przyjazd jego do Moskwy spodziewany jest na dzień święta rewolucji.

Umocnienie i Bezpieczeństwo Jiszuwu jest nakazem chwili. Popierajcie akcję na rzecz „Bicur u'Bitachon“.

Przy Ścianie Płaczu

Jerozolima, 26. 10. ŻAT. Ostatnio zanotowano przy Ścianie Płaczu dwa incydenty. W jednym wypadku dwaj policjanci arabscy zawiadomili kilku modlących się, iż nie wolno im przebywać przy Ścianie Płaczu. Innym razem znów Żyda modlącego się przy Ścianie Płaczu Arabowie obrzucili kamieniami, policjant brytyjski odprowadził go więc do dzielnicy żydowskiej. Po tych dwóch incydentach wzmocniono posterunki policyjne przy Ścianie Płaczu, aby można było odprawiać modły bez przeszkód.

Arabowie dalej gromadzą fundusze strajkowe

Jerozolima, 26. 10. ŻAT. Jak donoszą „Chadazot Achronot“ arabskie komitety strajkowe po przerwaniu strajku nie zaniechały swej pracy, lecz postanowiły zgromadzić do kwietnia 1937 r. 80.000 funtów. Według układu zawartego z plantatorami arabskimi, zobowiązali się oni wpłacać podatek na fundusz strajkowy od każdej skrzyżki pomarańczy eksportowanej za granicę.

Zaprzeczenie wiadomości o rozstrzelaniu Maksa Erika

Moskwa, 26. 10. ŻAT. W związku z wiadomością, jaka się ukazała w prasie zagranicznej o aresztowaniu i rozstrzelaniu literata żydowskiego Maksa Erika, oficjalnie domunikują, że wiadomość ta jest fałszywa.

Goering o czterolatce

Berlin, 26. 10. PAT. W środę wieczorem, premier Goering wygłosi w berlińskim Sport Palace wielką mowę o 4-letnim planie gospodarczym.

„Ulica Juliusza Streichera“

Berlin, 26. 10. ŻAT. W miasteczku Schweizingen w Badenii jedną z głównych ulic nazwano imieniem Juliusza Streichera. Uchwała ta zapadła na specjalnym uroczystym posiedzeniu Rady Miejskiej w dowód wdzięczności za to, że Streicher „zaszczycił“ to miasteczko i wygłosił tam w ubiegłym tygodniu jedno ze swych żydożerzych przemówień.

Jak hitlerowcy reagują na trudności aprowizacyjne

Berlin, 26. 10. ŻAT. Szef policji berlińskiej Helldorf nakazał zamknąć sklepy żydowskie sprzedające mięso, w tej liczbie wszystkie wędliniarnie firmy Rosenthal und Schey, które zaopatrują w koszerne mięso żydowskie szpitale, przytulki, domy sierót i t.d. Zgodnie z zarządzeniem właściciele zamkniętych sklepów nie mogą się nadal trudnić handlem mięsem. Oficjalny komunikat zarzuca omawianym firmom, iż naruszyły rzekomo przepisy dotyczące handlu mięsem.

Do Berlina nadeszły wiadomości z Essen, Herringen, Elbing i Landsberg, że również tam pod różnymi pretekstami pozamykano jatki żydowskie i firmy sprzedaży mięsa. Kupca żydowskiego z Essen Adolfa Hony skazano na 8 miesięcy więzienia pod zarzutem rzekomego uprawiania nielegalnego handlu mięsem z Holandią.

Nie ulega wątpliwości, że kampania przeciwko żydowskiemu handlowi mięsem stanowi jedynie część akcji władz nazistycznych, zmierzających do wyeliminowania Żydów z handlu spożywczego.

— W Rydze odbędzie się 7 grudnia konferencja ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich, na której będą omawiane sprawy, wynikające z wyboru Lotwy do Rady Ligi Narodów. M. in. poruszona będzie kwestia organizacji biura genewskiego państw bałtyckich, program wspólnej akcji trzech krajów oraz dyrektywy dla stałego przedstawiciela w Genewie.

Powodzenie akcji „Bicur u'Bitachon“ zależy wyłącznie od nas. A zatem — wszyscy na front pracy dla Funduszu Umocnienia i Bezpieczeństwa Palestyny.

KRONIKA KRAKOWSKA

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Dornfeld Henryk, Dzwernickiego 6; Dr Owczyński Tadeusz, Lubicz 34, tel. 158-26; Dr Pinkusfeldowa Regina, Sebastiana 7, tel. 116-83; Dr Sokolowski Adam, Basztowa 21, tel. 142-04.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 22, Florjańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, Dietla 76, Senatorska 5, Rynek Pdgórski 9.

KOMITET LOKALNY ORG. SYJON. W KRAKOWIE

Dziś plenarne posiedzenie Komitetu Lokalnego w lokalu Egzek. Org. Syjon. (Dietla 107). Początek punkt. godz. 20-ta.

REFERAT P. DIAMOND W SYJONIST. KLUBIE TOW.

Korzystając z pobytu p. Diamond w Krakowie urządza jutro tj. we środę 27 bm. Syj. Klub Tow. (Grodzka 71) odczyt ilustrowany przezroczami z udziałem gościa i delegata Zarządu Głównego „Zebulun“ w Polsce n. t. „Rola „Zebulun“ w rozwiązaniu zagadnień merskich w Erec Izrael“. Początek o godz. 19.45. Zarówno temat jak i zapowiedziane przezroczka z życia rybaków i marynarzy w Palestynie, budowy portu w Tel Awiwie itp. budzą zrozumiałe zainteresowanie. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

POCIĄG POPULARNY DO LWOWA

Liga Popierania Turystyki — Delegatura w Krakowie organizuje na dzień 1/2 listopada pielgrzymkę pociągiem popularnym z Krakowa i Tarnowa do Lwowa na Groby Obrońców Lwowa.

Odjazd z Krakowa 31 X. (sobota) godz. 22.50. Odjazd z Tarnowa 1 XI. godz. 0.21. Przyjazd do Lwowa godz. 5.56. Odjazd ze Lwowa 2 XI. (poniedziałek) godz. 16.36. Przyjazd do Tarnowa godz. 21.27. Przyjazd do Krakowa 23.03.

Cena za przejazd tam i z powrotem z Krakowa: 12.90 zł., z Tarnowa: 10.70 zł.

Uczestnicy dojeżdżający do pociągu z miejscowości położonych w obrębie od 20 do 150 klm od Krakowa korzystają na podstawie wykupionej karty kontrolnej z 50 proc. zniżki dojazdowej i powrotnej.

ZNACZNA ZNIŻKA OPŁAT W M. DOMU WYCIECZKOWYM

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta m. dra Klimeckiego posiedzenie Komitetu Miejskiego Domu Wycieczkowego, na którym zarządca domu złożył sprawozdanie z ruchu wycieczkowego za pierwsze trzy kwartały bieżącego roku.

W okresie sprawozdawczym udział Dom Wycieczkowy ogółem 14.991 noclegów, w czym 1019 noclegów dla wycieczek zagranicznych. Celem umożliwienia pobytu w Krakowie licznym wycieczkom, które nie mogły otrzymać kwatery w sezonie letnim, Komitet uchwalił wprowadzić na zimę tymczasową taryfę ulgową, obniżając znacznie obowiązujące opłaty.

Według uchwały Komitetu opłaty dla wycieczek młodzieży szkół powszechnych i średnich oraz zawodowych wynosić będą za pierwszą dobę 80 groszy, za każdą następną po 50 groszy. Wycieczki Organizacji W. F. i P. W. oraz wycieczki szarych uczelni, wycieczki i kursy nauczycielskie organizowane przez władze szkolne, kursy i wycieczki Organizacji W. F. i P. W. oraz wycieczki znanych organizacji turystycznych w Polsce, wreszcie wycieczki stowarzyszeń sportowych opłacać będą po 1 zł od osoby za dobę. Dla turystów indywidualnych, oraz grup niewymienionych wyżej a kwalifikujących się do M. Domu Wycieczkowego obniżono opłatę za pierwszą dobę do 1.50 zł., za każdą następną do 1 zł.

Obniżki uchwalone przez Komitet wchodzić w życie z dniem 1 listopada br. z ważnością do 30 kwietnia przyszłego roku.

Zgłoszenia należy nadsyłać wyłącznie pod adresem: Kraków Oleandry 4, telefon 181-80

KONFERENCJA KIEROWNIKÓW CENTRAL BIBLIOTECZNYCH

W dniu wczorajszym w gimnazjum im. Nowodworskiego w Krakowie rozpoczęła się dwudniowa konferencja dla kierowników powiatowych central bibliotecznych w województwach krakowskim i kieleckim przy udziale około 50 osób, zwołana przez krakowskie Kuratorium szkolne.

Sąd Apelacyjny obniża kary oskarżonym o udział w zajściach krakowskich

Dwóch oskarżonych uniewinniono

Wczoraj ogłoszony został w Sądzie Apelacyjnym wyrok w procesie o zajścia z 23 marca w Krakowie.

Sąd nie uwzględnił apelacji prokuratora, domagającego się podwyższenia kary w stosunku do sześciu oskarżonych. Oskarżonym Schifferowi, Pustelnikowi, Jaegerowi, Jankowskiemu, Szmuhlerowi, Kowalskiemu i Grossmanównie zatwierdzono wyroki I-ej instancji.

Uniewinnieni zostali Mandelbaum (poprzed-

nio 6 miesięcy) i Pajak (poprzednio 1 rok). Zniżono kary oskarżonym Skomilowi z 18 miesięcy na 1 rok, Grünschląg z 18 miesięcy na 17 miesięcy, Cichej z 11 miesięcy na 4 miesiące, Wajsbartowi z 21 miesięcy na 18 miesięcy, Gugule z 11 miesięcy na 8 miesięcy i Derszewiczowi z 10 miesięcy na 1 miesiąc.

Reszcie oskarżonych zmieniono kwalifikację czynu, zatwierdzając orzeczenie co do kary i zaliczając areszt.

DZIENNIKARZE KRAKOWSCY W PORĄBCE

Wczoraj bawiła w Porąbce wycieczka dziennikarzy krakowskich, zwiedzając zaporę wodną na Solcu. Otwarcie zapory nastąpi 29 b. m.

W wycieczce wczorajszej wziął również udział wysłannik naszego pisma, którego reportaż zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

„REWOLUCJA AGRARNA W NIEMCZECH A REFORMA ROLNA W POLSCE“

W środę, dnia 28 października br. wygłosi odczyt staraniem Towarzystwa Ekonomicznego prof. dr Stefan Schmidt, po powrocie z zagranicy, pod tytułem „Rewolucja agrarna w Niemczech a reforma rolna w Polsce“. Początek o godz. 18-ej w sali Izby Przem. Handlowej w Krakowie, ul. Długa 1, I. p. Wstęp wolny. Po odczycie dyskusja.

OTWARCIE WYSTAWY W ZRZESZENIU ŻYD. ARTYSTÓW

Onegdaj odbyło się otwarcie trzech wystaw zbiorowych: Hochmanna, Neumanna, Schönkera w Żyd. Domu Akademickim Przemyska 3. Wspólnie poziom eksponatów ściągnął na otwarcie elity społeczeństwa żydowskiego Krakowa. Ekspozycje wzbudzały szczyry zachwyty zwiedzających. Wystawa przez różniczkowanie trzech wybitnych indywidualności Hochmanna rzeźbiarza, Neumanna pejzażyzisty, Schönkera portrecisty, jest niezwykle ciekawa. Wystawa otwarta jest codz. od g. 11—3. Wstęp 50 gr, dla członków wspierających Zrzeszenie wolny.

TURNIEJ SZACHOWY KRAKÓW—ŚLĄSK

W niedzielę 1 listopada odbędzie się o godz. 15.30 inauguracyjne otwarcie nowego lokalu Krakowskiego Towarzystwa Miłośników Gry Szachowej, mieszczącego się w Pałacu Spiskim (Rynek gł. 1. 34) połączone z rozegraniami urzędowego staraniami Okręgowego Związku Szachowego Turnieju Szachowego Kraków—Śląsk o puchar inż. J. Zukowskiego.

Turniej ten, do którego Śląsk wyznaczył 12 czołowych graczy, a na którym Okręg Krakowski reprezentowany będzie przez najlepszych graczy krakowskich Klubów Szachowych zapowiada się nader interesująco.

WYGÓROWANE CENY JAJ

W czasie przeprowadzonych kontroli cen na terenie Krakowa stwierdzono dość znaczne rozpiętości w cenach nabiału. Stwierdzono w szczególności znaczne odchylenia w cenach jaj, które na tut. targach sprzedawane są w cenie od 9—11 gr za sztukę.

Wydział Aprop.-targowy m. Krakowa zwraca uwagę sferom konsumpcyjnym, iż według notowań Małopolskiego Związku Mleczarskiego w Krakowie cena jaj świeżych wynosi w detalu za jaja średniej wielkości 8 groszy, za jaja większe 9 groszy za sztukę.

Jednocześnie Małopolski Związek Mleczarski przystąpił do sprzedaży jaj na wagę we wszystkich swoich sklepach licząc jaja w stosunku 1.60 zł za kilogram. Kupno jaj na wagę jest dla konsumenta korzystniejsze, wobec czego konsumenci winni domagać się w sklepach nabiałowych sprzedaży jaj na wagę.

UNIEWINNIONY URZĘDNIK POCZTOWY

Donosiliśmy onegdaj o procesie urzędnika pocztowego Kazimierza Ratuszka, pozostającego pod zarzutem przywłaszczenia sobie dwóch banknotów 500-złotowych z listu poleconego. Został on uniewinniony.

ZAWALIŁA SIĘ PODŁOGA

Dnia 26 b. m. o godz. 1.10 w domu Jakuba Lieblicha, przy ul. Wielickiej 75 zawaliła się w mieszkaniu Juliusza Gutmana, na wysokim parterze podłoga, wskutek czego Gutman, żona jego Szajndla i troje dzieci wpadli wraz z łóżkami do niezamieszkałych suteryn. Gutman odniósł lekkie potłuczenie nogi, pozostali zaś nie doznali żadnych

obrażeń. Wezwane Pogotowie Ratunkowe pozostawiło ofiarę wypadku, po udzieleniu pierwszej pomocy, opiece domowej. Na miejscu interweniowały dwa plutony straży pożarnej z Krakowa i Krakowa-Podgórze.

ZNOWU BÓJKA ULICZNA

Na ulicy Zabłocie, powstała bójka między hutnikami Janem Krasowskim, Janem Horkiewiczem, Mikołajem Damaniukiem, Pawłem Bobczyńskim i Adolfem Stulpisem, w trakcie której Krasowski został nożem ugodzony w brzuch i szyję. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala Ubezpieczalni Społecznej, Horkiewicz, Damaniuk i Sobczyński zostali zatrzymani przez policję.

— W LOKALU KOM. LOK. ORG. SYJON. W PODGÓRZU ul. Brodzińskiego 5 wygłosi odczyt prof. gimn. M. Braun nt. „LOPP jako współczynnik w obronie Państwa“. Wstęp dla członków i gości.

— SYJONISTYCZNY KLUB TOWARZYSKI. Dziś 8 wiecz. zebranie członków komisji. Czytelnia bogato zaprzeczona, szachy, bridge.

— PRZYSZŁOŚĆ — HEATID. Jutro o godz. 7.45 wiecz. plenarne zebranie z referatem tow. Mgra L. Bulwy.

— KONSULAT REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ W KRAKOWIE w środę 28 października br. nie urzęduje z powodu święta narodowego.

—O—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— ZESPÓŁ MORRISA SZWARCA ściąga dalej codziennie do Teatru Żydowskiego publiczność rekrutującą się z wszystkich sfer, która wypełnia salę do ostatniego miejsca. „Josie Kałb“ grany łącznie jeszcze tylko dwa razy a to dziś i jutro. Początek codziennie punktualnie 8.30 wiecz. Bilety przez cały dzień w firmie Fischhab, Grodzka 43, a od godz. 7 wiecz. przy kasie Teatru, Bocheńska 7.

— „CUDZE DZIECKO“ W. SZKWARKINA. — Dziś i jutro świetna komedia W. Szkwarkina „Cudze dziecko“, będąca dowcipną satyrą na stosunki w państwie Sowietów.

— UROCZYSTY WIECZÓR w dwudziestą drugą rocznicę bitwy pod Mołotkowem odbędzie się w Teatrze Miejskim staraniem Zarządu Okręgu Związku Legionistów Polskich w Krakowie, przy współudziale Kół Iłukowych II. Brygady, w czwartek, dnia 29 bm.

— Z TEATRU „BAGATELA“. Jeszcze tylko dziś i jutro ukaże się doskonała rewia pt. „Brazylija ma głos“. Rewia ta posiada niezwykle walory widowiskowe, toteż wykonawcy z Hanką Kunowiecką na czele, są gorąco oklaskiwani.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Jadzia“ (G. Smosarska).
 APOLLO: „Upiór na sprzedaż“ (Rena Clair, Robert Donat, Jean Parker).
 ATLANTIC: „Mały buntownik“ (Shirley Temple) i „Concertina“ (Carola Lombard Fred Mac Muray).
 BAGATELA: „Brazylija ma głos“ (Film i rewia).
 DOM ŻOŁNIERZA: Czibi (Franciszka Gaal).
 MUZEUM: „Chłopek z placu broni“ oraz „Walka o prawdę“.
 PROMIEN: „Pasteur“ (Paul Muni).
 STELLA: „Samoohód nr. 99“ i „Anna Pollys“.
 SWIT: „Ada to nie wypada“.
 SZTUKA: „Król Burleski“ (Warner Baxter, Alice Faye, Mona Barrie i Jack Oakie).
 UCIECHA: „Anthony Advers“ (Fredric March, Olivia de Havilland, Anita Louise, Claud Rains).
 WANDA: „W blasku słońca“ (z Janem Kiepurą)

— W powiecie dziśńskim w lasach państwowych, łączących się z puszcza hołubicka, pojawiły się wilki. We wsi Wierciecie, gm. porpliskiej, wilki podeszły pod wieś i porwały 2 owce.

— Wysłki, zmierzające do zlikwidowania strajku robotników portowych w Glasgow nie dały do tychczas żadnych wyników. Strajkujący żądają podwyższenia plac za wyładunek fosfatów, szkodliwych dla zdrowia robotników. Strajk objął 4000 robotników. W porcie stoi 45 okrętów, oczekując podjęcia pracy.

Ważne dla konsumentów Łomów Słodowych!

Wobec stwierdzonych wypadków podsuwania w miejsce żądanego Łomu Słodowego Dra Wandera innych produktów umieszczamy obecnie na naszych Łomach Słodowych

ZNAK OCHRONNY



W interesie własnym leży zwrócenie uwagi na to, aby zakupywany Łom zaopatrzony był w powyższy znak ochronny.

Dr. A. WANDER, S. A. KRAKÓW

Wolne posady

MODNIARKE pierwszorzędna samodzielna siła — przyjmę. Praca całoroczna przy dobrym wynagrodzeniu. Oferty pod „Wzrośwa” Bielsko skrytka pocztowa 146. 773k

PRZYJMĘ chłopca do praktyki dentystycznej z początkami maja pierwszeństwo. Reislser, Marka 25. 765k

Posad poszukują

HEBRAJSKIEGO wycuca wzorowo, tanio, doskonały lebraista. Zgl. Biuro Statystera Rynek 8. 780k

TECHNIK elektromechanik ukończoną szkołą średnio-techniczną, 3-letnią praktyką w przedsiębiorstwie elektrotechnicznym dobry kreslarz, przyjmę każdą pracę. Zgłoszenia „Technik” do wy Dziennik. 8293g

SAMODZIELNA gorseciar ka poszukuje pracy. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Pierwszorzędna X.” 8291g

INTELIĞENTNA, religijna paniuszka z dobrymi świadectwami poszukuje posady jako towarzyska do starszej pani, dzieci lub jakiegokolwiek innej odpowiedniej pracy wyjątkowo w religijnym domu. Zgl. Nowy Dziennik pod „Pierwszorzędna X.” 8294g

Interesy handlowe

HANDEL papieru śródmieście, poszukuje spółnika do lokalu. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Sposobność”. 8297g

SPÓLNIKA z kapitałem od 20.000 do 25.000 złotych do ineratnego przedsiębiorstwa w mieście powiatowym województwa Krakowskiego poszukuje. Zgłoszenia pod „Egzystencja” do Adm. Nowego Dziennika. 8280g

MAM do dyspozycji fabrykę o 1250 m. pow. 40 km. (obecnie kompletnie uzbrojona tkalnica i apparelura) obok Bielska, nadająca się na każdy przemysł — duże piękne hale, tani i dobry robotnik i na razie z 40.000 gotówki. Proszę o pro pozycje pod „Bestaud” do Adm. X. Dz. 768k

Kupno

NOSZONA garderobę kupuje, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 13, tel. 168-21. 8203g

Sprzedaz

TELEGRAM. Nowo otwarty sklep poleca kapelusze, bieliznę, pouzocochy, swetry po cenach fabrycznych. — Szymon Tauber, Kraków, STAROWISLNA 27 271k

FORTEPIAN w doskonałym stanie, bardzo tanio do sprzedania. Sw. Gertrudy 4, m. 2. 8028g

KRAWATY najmodniejsze poleca najtaniej Wytwórnia krawatów GRODZKA 4. Odnawianie zniszczonych krawatów. 731k

Całą literaturę antyhitlerowską
Najnowsze wydawnictwa społeczne
Ostatnie powieści polskie niemieckie i żydowskie
na dla swych czytelników

**BIBLIOTEKA
WSPÓŁCZESNA
GIZELI KANFEROWEJ**

ul. Sebastjana 23 (róg Dietlowskiej)

Reklama dźwignią handlu

Różne

PIEKARNIĘ z piecem cukierniczo - piekarskim oddam zupełnie lub wydzierżawię. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Piekarnia”. 8292g

KANCELARIA adwokacka z powodu wyjazdu do odsta pienia. Zgłoszenia pod „Większe miasto prowincjonalne”. N. Dziennik.

POCZTĘ SZYFROWĄ INSERATOWĄ

naależy wznosić w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem” a którą opróżnia się 6 razy dziennie

FUNDACJA żydowska — pensjonat — przyjmie panie, panów i starsze osoby na kompletne utrzymanie za 60 zł. miesięcznie. — Wikł ściśle rytualny — gaz elektryka, centralne ogrzewanie, park. Komfort i spokój idealny. Zgłoszenia Loewenstein, Bojanowo Poznańskie (Wlkp.) 733k

SMACZNE obiady po znizzonej cenie wydaje się. — Luella 111/1 p. m. 7. 8028g

DO ARGENTYNY wyjeżdżający uczą się **HISZPAŃSKIEGO** Zgłoszenia do N. Dziennika pod: „A. H.”

Nauka i wychowanie

WPISY na koncesjonowane **KURSY HANDLOWE FEINBERGA** Starowislna 28, codziennie. 231k

ANGIELSKI, francuski nie miecki, metodą Ansona, Krowoderska 5. Zł. 4.— miesięcznie. 7925g

Lokale

PIĘKNE umeblowany pokój, centralne ogrzewanie, łożenka, telefon, wolny. Aleja Słowackiego 66, 6.

DWA pokoje, holl, komfort, III p. od 15 listopada. **TRZY** pokoje, holl, komfort, II p. od 1 listopada. Kościuszki 50, tanio do wynajęcia. Dozorca wkaże. 776k

POKOJ umeblowany niekrepujący — telefon — łożenka — do wynajęcia. — Kraków, Grodzka 40/11 p. mieszk. 3. 8295g

POKÓJ umeblowany dla pań lub panów z utrzymaniem ew. bez zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Dietla 111 m. 7.

STARSZA samotna wdowa poszukuje panny na wspólne mieszkanie od zaraz. — Zgłoszenia: Bonifraterska 3 II. p. m. 6.

POKOJU jednoosobowego poszukuje. Oferty wraz z podaniem ceny do Adm. N. Dziennika sub „Wygodna”.

INSERATOW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się oddnośnie go inseratu.

MOŻE GROM
EXTRA CIENKI!
DO KONALY ELASTYCZNY
ZNACZNIE TAŃSZY

ZDJECIA FILMOWE W AFRYCE.



— Ach, to nic nie warle.

— Tak musi wyglądać taniec wojenny.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje . kondolencje do 4 wierszy Zł. 5.—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . . „ 10.—

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie „ 20.—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr.

Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

== Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniiona jest u dołu niniejszej strony ==

PRENUMERATA: w Krakowie z odnośzeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 mm. w jednym łamie. Str. w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr Str. za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 stów

CENY w złotych: 1 strona 1.25. Tekst 1. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 gr. Dla poszukujących pracy 05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. Ogłosz. ślubne i zaręczynowe zł. 10. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. lam. zł. 20. Za zastrzeżenie miejsc dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

»NOWY DZIENNIK« wychodzi codz. także w poniedz. i dni poświęt.